B I U L E T Y N G O S P O D A R C Z Y w G.G.

Rok 2. Warszawa, 1 czerwca 1943 r. Nr. 19/20

PRZEGLĄD SYTUACJI GOSPODARCZEJ W G.G.

Trwająca od 1939 r. izolacja obszaru gospodarczego G.G. od zagranicy i Rzeszy oznaczała z jednej strony zamknięcie źródeł ważniejszych surowców i, w konsekwencji, stopniowe wyczerpywanie się istniejących zapasów, oraz zmniejszanie rozporządzalnych sił roboczych celem rekrutacji do Rzeszy, - z drugiej zaś strony umożliwiała politykę wykorzystania sił produkcyjnych przez inflacyjne finansowanie wydatków okupantów, przedewszystkiem na cele wojenne.

Polityka ta, łącznie z ograniczaniem bezpośrednim spożycia ludności miała zapewnić możliwie najwyższe wykorzystanie sił wytwórczych na rzecz wojny, kosztem ludności cywilnej. Nie było w celach tej polityki wszechstronne wykorzystanie pełnych zdolności wytwórczych: podobnie, jak w Rzeszy, ograniczono się do utylizacji tych sił tylko na cele bezpośrednio związane z wojną, kosztem zaopatrzenia sektoru cywilnego. Forsowano więc produkcję dóbr produkcyjnych, mających zastosowanie dla wojny, kosztem produkcji dóbr konsumcyjnych, z wyjątkiem rolnictwa, gdzie produkcja miała spełnić rolę uzupełniającą - dostawcy Rzeszy i armii.

Inflacyjne finansowanie wydatków Rzeszy na terenie G.G. miało odegrać rolę uzupełniającą. Sprowadziło ono jednak dodatkowe momenty, komplikujące procesy gospodarcze. Na tle zbyt daleko posuniętej bezpośredniej redukcji spożycia powstał rynek wolny na żywność, surowce i wyroby przemysłowe. Jak zawsze, dysproporcja cen oficjalnych i rynku wolnego spowodowała skoncentrowanie się podaży czynników produkcji - surowców i dóbr produkcyjnych - na tym wolnym rynku. Zrozumiano wówczas, że eksploatacja sił wytwórczych może być pełna tylko wtedy, gdy odbywać się będzie przez zakupy na wolnym rynku, przez wykorzystanie zapasów surowców i dóbr gotowych nie tylko drogą bezpośrednią i nieodpłatną /przewłaszczanie przedsiębiorstw i konfiskata/, lecz i pośrednio i odpłatnie. Zakupy, dokonywane po cenach wolnego rynku i finansowane inflacyjnie, oczywiście uruchamiały proces inflacji i nakładały na ludność podatek inflacyjny. Ściąganie tego podatku odbywało się tym łatwiej, że przeciwdziałano, jak w Rzeszy, objawom inflacji, która wystąpić by mogła w razie wyczerpania rozporządzalnych wolnych sił roboczych i surowców. Służyła ku temu stabilizacja płac na poziomie przedwojennym, oraz stabilizacja cen. Miała ona przeciwdziałać powstaniu inflacji płac oraz zysków. Dla ludności i produkcji wolnej oznaczało to uszczuplenie rozmiarów zaopatrzenia; spadek dochodu realnego - dla całości gospodarstwa.

Sytuacja gospodarcza na obszarze Gen. Gubernii kształtowała się więc aż do początku 1943 r. pod wpływem z jednej strony świadomej polityki produkcji, z drugiej strony - w wyniku wolnej gry sił na wolnym rynku, pod wpływem polityki inflacyjnego finansowania wydatków wojennych. Miała ona przytem wyraźne cechy hyper-inflacji, ponieważ wzrostowi cen i obiegu pieniężnego towarzyszył nader niski i spadający poziom produkcji. Spadek realnych rozmiarów dochodu społecznego związany był przedewszystkiem z jeszcze silniejszym spadkiem płac realnych, to zaś powodowało /poprzez głodowanie i niemożność nabycia artykułów pierwszej potrzeby/ spa-

dek wydajności pracy robotnika, wyniszczanego fizycznie i moralnie. Spadek zaś tej wydajności pracy potęgował spadek produkcji, stąd zaś zmniejszał podaż dóbr na rynku wolnym i zwiększał poziom cen. To zaś zkolei doprowadzało do zwiększenia sumy wydatków publicz - nych i tempa emisji pieniądza, co poprzez zaostrzenie inflacyjnego podatku powodowało dalsze redukcje w ilości wyprodukowanych dóbr i realnego dochodu społecznego.Taki potęgujący się w swych skut - kach proces odbywał się głównie na wolnym sektorze produkcji i obrotów; produkcja reglamentowana i kierowana mogła by być odeń wolna, gdyby niskie zaopatrzenie pracujących nie powodowało i tu spadku wydajności pracy i gdyby nie występowały tu trudności na od - cinku surowców i transportu.Łagodząco na sytuację wpływało rów - nież i to, że wydatki, finansowane inflacyjnie, początkowo miały cha - rakter inwestycyjny.

Należy bowiem skonstatować, że w początkowych okresach, przed latem 1941 r., procesy inwestycyjne na cele wojenne były dość silnie skoncentrowane na terenie Gen.Gub.Z biegiem czasu działanie ich osłabło, budownictwo cywilne zostało zahamowane prawie całkowicie i akcja budowlana przeniosła się dalej na wschód.Teren Gen.Gub. jednak odgrywał nadal rolę rezerwoaru wolnych sił roboczych,surow - ców,dóbr gotowych i materiału inwestycyjnego dla celów inwestycyj - nych na Wschodzie.Wydatki więc wojenne ciał publicznych powodowały stałe uszczuplanie krajowych rezerw czynników wytwórczych, nie po - wodując zwiększenia się sumy dochodów z pracy płynących, a stąd i odpowiedniego przyrostu realnego dochodu społecznego.

Dochód ten ulegał zmniejszeniu również wskutek silnych proce - sów dekapitalizacji rzeczowej.Zniszczenia wojenne, zahamowanie inwestycyji przemysłowych i budowlanych, brak renowacji i remontu aparatu wytwórczego osłabiały oczywiście jego zdolność wytwórczą i działały zniżkowo na rozmiary produkcji, tymbardziej, że w wyniku bezpośredniej interwencji szereg przedsiębiorstw zostało unierucho - mionych, a w toku przeprowadzanej " racjonalizacji" produkcji likwi - dowano również park maszynowy, nieczynny dla celów wojennych.

Mniej elastyczna produkcja rolnicza ulegała w toku tych prze - obrażeń mniejszym zmianom.Bezpośrednie ograniczenie spożycia lud - ności miejskiej przez głodowy poziom przydziałów oficjalnych żyw - ności powodowało oczywiście wzrost obrotów wolnorynkowych i stąd wzrost nominalnych dochodów rolnictwa na skutek wzrostu cen. Roz - miary realnego zapotrzebowania rolnika zależne były od podaży dóbr przemysłowych z miasta - w postaci nowowyprodukowanych dóbr i rucho - mości z wyprzedaży mienia ludności miejskiej.Te z biegiem czasu coraz bardziej szczupłe źródła zaopatrzenia powodowały ruch zwyżkowy cen rolnych i przemysłowych artykułów na wolnym rynku i odpowiednie uszczuplenie podaży płodów rolnych na rynek miejski, tymbardziej, że wolną podaż tych płodów starały się władze zahamo - wać przez znane środki walki z wolnym rynkiem - policyjną redukcję obrotów /konfiskaty/? utrudnienia przewozowe i administracyjne gra - nice /dążenie do samowystarczalności poszczególnych powiatów/"Kon - tyngenty odstaw płodów rolnych i bydła były natomiast stale podwyż - szane na cele eksportu i armii.Wzamian rolnictwo uzyskiwało tytu - łem premii artykuły przemysłowe za swe odstawy.Ekstensyfikacja produkcji z braku nawozów i sprzężaju, oraz wobec likwidacji po - głowia i użytków leśnych następowała dość szybko, doprowadzając ostatnio do spadku dochodu społecznego i na tym odcinku.-

Tak się przedstawiał w ogólnym zarysie rozwój sytuacji gospodarczej na terenie Gen.Gub. do czasu pewnych zasadniczych

zmian, które zaszły w pierwszych miesiącach 1943 roku. Zmiany te powstały przedewszystkiem od strony pieniężnej. Mianowicie w toku walki z symptomatami zbliżającej się inflacji w Niemczech i w celu uregulowania obiegu marki zwrócono w Rzeszy uwagę na zapotrzebowanie wojska na gotówkę i walutę. Jak wiadomo, wprowadzono w wojsku waluty pomocnicze, aby ograniczyć obieg marki. W tymże celu uporządkowano od 1.I.1943 i gospodarkę finansową wojska na terenie Gen.Gub. Zniesiono więc dotychczas istniejące możliwości indywidualne zaopatrywania się w złote w Banku Emisyjnym przez poszczególne władze i oddziały i poddano to zaopatrzenie centralizującej jurysdykcji. Wskutek tego, przyrost emisji od stycznia 1943 r. wyraźnie zmalał przy obiegu, kształtującym się na poziomie około 4 mrd. złotych. Równocześnie nastąpił również i zwrot w polityce zaopatrzenia armii i na cele t.zw. Ostbauprogramm. Przesunięcie frontu na wschód w ciągu roku 1942 powodowało wzmożoną akcję zakupów na terenie Gen.Gub. dóbr inwestycyjnych i produkcyjnych dla Ostbau, wywożonych na punkty składowe na wschodzie; z drugiej strony wzrastało zapotrzebowanie dóbr konsumcyjnych dla ludności na zajętych obszarach ukraińskich. Zakupy te z początkiem 1943 r. ustały, częściowo wskutek pewnego nasycenia niezbędnych potrzeb, a częściowo wobec zmiany sytuacji frontowej. Ta ostatnia zmiana spowodowała dalej idącą redukcję również w zakresie inwestycji wojskowych lub komunikacyjnych na wschodzie. Miało to tym większe znaczenie, że w celu uporządkowania gospodarki pieniężnej / obawa przed zaraźliwością inflacji na każdym terenie okupowanym dla Rzeszy/ decyzją władz naczelnych / zarządzenie Goeringa/ wprowadzono zakaz zaopatrywania się na cele wojenno-inwestycyjne na wolnym rynku. W konsekwencji udział terenów G.G. w inwestowaniu Wschodu ograniczył się tylko do już dokonanych tranzakcyj i zamówień. Obecnie nie są podejmowane żadne większe nowe roboty i nie są wydawane nowe zamówienia w zakresie inwestycyjno-wojennym oraz w dziedzinie kolejnictwa. Wstrzymano też budowę publicznych gmachów etc.

W ten sposób z wolnego rynku artykułów przemysłowych i inwestycyjnych ustąpił chilowo najważniejszy i jedyny nabywca: w rezultacie w miesiącu kwietniu i maju wystąpiła zniżka cen tych artykułów. Równocześnie w przemyśle i handlu powstały pewne zapasy składowe dóbr wyprodukowanych i przeznaczonych na zbyt przez wolny rynek, ponieważ polityka przydziału surowców nie zareagowała dość elastycznie, przeciwnie, powiększano raczej przydziały, starając się umożliwić zwiększenie produkcji legalnej.- Produkcja inwestycyjna, po wykończeniu zamówień ustanie i odpadnie w ten sposób dotychczas jedyny oficjalny impuls, który działał w kierunku powiększenia sumy zarobków. Odpowiednie uległy redukcjom i sumy, wydatkowane spod prasy Banku Emisyjnego, co w dalszym biegu doprowadzałoby do deflacyjnego kryzysu.

Dotychczasowy tryb finansowania inwestycyj, jak już omówiono, polegający na zakupie dóbr inwestycyjnych z zapasów raczej, powodował nie tyle inflację płac /która występuje przy finansowaniu lokalnych inwestycyj i jest korzystna dla rozwoju dochodu społecznego/, ile inflację zysków. Ta doprowadziła, przy braku możliwości inwestycyji prywatnych, do procesów tezauryzacji siły nabywczej z jednej strony, a z drugiej strony do wzrostu cen na rynku artykułów konsumcyjnych.

Skutkiem tej tezauryzacji był pęd do lokat zabezpieczających, powodujący wzrost cen złota, monet złotych i waluty dolarowej, nieruchomości, mieszkań i zapasów towarowych, dających się

przechowywać.To też obserwowane od jesieni 1942 r. silne tempo wzrostu kursów tych wartości lokacyjnych / w związku z ówczesną inflacją zysków/ załamało się w lutym 1943 r. i rozwój kursów poszedł w kierunku zniżkowym. W maju tempo spadku kursów silnie wzmogło się. Dolar złoty spadł z 475 zł. w lutym 1943 r. do 36o - na 2o.V., dolar papierowy zaś z 165 zł. do 7o zł. w tymże czasie.

Jak już stwierdziliśmy, szereg przedsiębiorstw, korzystających z przydziału reglamentowanych surowców, aby produkować artykuły wolnego rynku, wobec ustąpienia z tego rynku głównego nabywcy dóbr produkcyjnych, zostało pozbawione możliwości zbytu i gromadzi zapasy dóbr.Wskutek tego, a również wobec wzrostu kosztu produkcji i obciążeń podatkowych popadają te przedsiębiorstwa w trudności finansowe, skoro w warunkach koniecznego zaopatrzenia się w część surowców i materiałów do produkcji na wolnym rynku mogły one dotychczas finansować produkcję, zbywając swe wytwory tylko po stale wzrastających cenach.Dlatego też na rynku kredytowym dała się zauważyć już ciasnota, trudność odnowienia kredytów / banki stosują ostrzejszą cenzurę tranzakcyj kredytowych/ Niezależnie od tych zjawisk w sferze wytwórczości dóbr produkcyjnych, na odcinku handlu włókienniczego, papierniczego i szeregu innych branż istnieją podobne zjawiska. W handlu włókienniczym potworzyły się poważne stosunkowo zapasy wyrobów, na skutek zapewne tendencji władz do gromadzenia zapasów na cele premiowania dostaw rolnictwa i na cele wyrównania strat z nalotów.To wywołuje trudności finansowe oraz niechęć i niemożność odbioru od producenta nowej produkcji włókienniczo-odzieżowej.Ogólnie rzecz biorąc, prowadzone od pewnego czasu przygotowania do oczyszczenia handlu przez zamykanie sklepów i konfiskaty towarów wywołało powstrzymywanie się od zakupów na skład. Dalej, trudności uzyskania surowców lub półfabrykatów na naszych terenach lub importowo spowodowały rozszerzenie się praktyki zaliczkowania dostaw. Wszystkie momenty działały zgodnie w kierunku powiększenia popytu na kredyt i powodowały wystąpienie ciasnoty na rynku pieniężnym, jako, że wszystkie te objawy oznaczały wzrost stopy ryzyka gospodarowania.

Tym objawom należy też w głównej mierze przypisać zwrot w tendencji rozwojowej ruchu cen, jaki nastąpił w początku maja na wolnym rynku w cenach żywności.Niewątpliwie w tymże kierunku działały również idobrze zapowiadające się urodzaje oraz czynniki sezonowe, zwiększenie podaży jaj,mleka, masła, warzyw ; trudności w składowaniu psujących się artykułów, jak tłuszcze, jaja etc. z innych czynników - likwidacja ghetta i odpadnięcie w ten sposób z rynku krańcowego nabywcy, płacącego każdą żądaną cenę. Jednak istotną przyczyną tego spadku była raczej zmiana w ocenie sytuacji ogólnej i powstrzymanie inflacyjnie finansowanych zakupów. Pozwoliła ona przewidywać zmianę kierunku ewolucji cen na zniżkowy i w ten sposób zahamowała dalszy wzrost cen i wywołała następnie ich zniżkę.

Ceny żywności osiągnęły w przecięciu w początku maja poziom 66 razy wyższy, niż przed wojną, ostatnio zaś kształtowały się już na poziomie tylko 6o-krotnym.Nieprzerwany prawie był ich wzrost od jesieni r.ub.: okresy wzrostu raczej wiązały się z ogólną sytuacją pieniężną, niż ze sferą zjawisk rynkowych. Ostatnia silna zwyżka /kwiecień - maj/ dyskontowała najwidoczniej możliwości dalszej inflacji. Rozwój sytuacji poszedł jednak raczej w kierunku stabilizacji; chwilowo powstrzymana została inflacja zysków i możliwość dalszego silnego wzrostu poziomu nominalnych dochodów ludności.

Można twierdzić, że mamy przed sobą pewien okres wyczeki -

wania, czy interes osobisty urzędników, korzystających z zysków wolnego rynku lub inne względy rzeczowe, skłonią do zerwania z zakazem zaopatrywania się na wolnym rynku. Wówczas można by było liczyć się z ponownym wzmożeniem sumy wydatków publicznych. Jednakże, o ile nie nastąpią większe zmiany w sytuacji frontowej, trudno oczekiwać takiego tempa inflacyjnego finansowania, jak poprzednio. Jeśli zaś różne względy skłonią władze do dalszego wstrzymywania się od zakupów na wolnym rynku? to szereg przedsiębiorstw będzie musiał przestawić swoją produkcję na wolny rynek z artykułów produkcyjnych na artykuły konsumcyjne, dla cywilnego zaopatrzenia, co by było - rzecz oczywista - zjawiskiem korzystnym dla dalszego biegu rzeczy. W ten bowiem sposób powojenny proces przestawiania produkcji z celów wojennych na cele konsumcyjne rozpocząłby się u nas wcześniej, niż gdzie - indziej.

Obciążająco dla rozwoju sytuacji działałyby dwa istotne momenty: stała rekrutacja sił pracowniczych oraz trudności surowcowe.

Rozwój sytuacji w rolnictwie, dotychczas rokujący dobre nadzieje / poza roślinami oleistymi, oziminy doskonale przetrwały zimę, wczesna, bez niespodzianych mrozów wiosna doskonale wpłynęła na wegetację/, ostatnio pogorszył się ze względu na dłuższy okres zimna i suszę, która nabiera coraz poważniejszego znaczenia. Pomijając trudności, jakie ma żegluga rzeczna z powodu trwałego obniżania się zwierciadła wód gruntowych, brak opadów sprowadzi niechybnie na lekkich ziemiach marny zbiór siana i paszy. Wobec rabunkowej eksploatacji pogłowia, likwidacji nawet obór zarodowych i mobilizacji koni z transportu miejskiego na wieś i do wojska, braki w paszy mogą ostatecznie mieć mniejsze znaczenie, niż w normalnych warunkach, jednak niewątpliwie potęgować będą one koszty chowu bydła mięsnego i nabiału.

Jeśli po jesiennym okresie zaniedbań w akcji planowania zasiewów władze powróciły do aktywności na odcinku rolnym, to gorliwość ich idzie w kierunku utrzymania i dalszego usprawnienia egzekutywy w wydobywaniu kontyngentów ze wsi; akcja ta spotyka się jednak ostatnio z kontrwystąpieniami na wsi przeciwko zbytnio gorliwym niszczycielom i konkwistadorom płodów rolnych i bydła.

Natomiast w gospodarce leśnej nie można znaleźć ani cienia korzystnego układu zjawisk. Wyręby nadal prowadzone są rabunkowo. Prasa niemiecka jest zasilana nawet notatkami ze strony władz leśnych, wskazującymi np. że wydajność gospodarki leśnej na terenie Gen.Gub. musi być 4-krotnie mniejsza, niż w Rzeszy. To przeciwstawianie się rosnącym żądaniom / wyręby w Rzeszy wg. ogłoszonych danych objęły 3 - 5 roczników/ z Rzeszy wskazuje dobitnie, jak daleko poszło zniszczenie bogactw leśnych u nas. Szacunek, że wyręby osiągnęły już do 15 roczników, nie byłby zbyt pesymistyczny, zapewne, jeśli wycinane są przez leśnictwa drzewa nawet w osiedlach podmiejskich.- W tych warunkach każdy projekt dalszych "rekonstrukcyjnych" wyrębów po wojnie byłby zbrodnią narodową.-

Rekapitulując, wchodzimy w okres przednówkowy w warunkach, które pozwalają przypuszczać, że ryzyko dalszej deprecjacji waluty osłabło, a przewidywania dalszego rozwoju zdarzeń w dziedzinie aprowizacyjnej i kształtowania się produkcji dóbr konsumcyjnych są raczej korzystne. Tym nie mniej ogólne ryzyko polityczno-gospodarcze, siła przyczyn ogólnych jest może wyższe, niż było dotychczas. Z punktu widzenia społecznego zahamowanie tempa inflacji zysków jest niewątpliwie faktem korzystnym, nie zmniejsza ono jednak samego nasilenia tego zjawiska i jego znaczenia dla rozdziału

dochodu społecznego. Sytuacja bowiem robotnika i pracującego jest tak ciężka, że łatwo może ona dać dowody nierównowagi społecznej.-

- - - - -

Przy nadal utrzymywanym poziomie oficjalnym płac, zaopatrzenie przydziałowe, po przejściowym okresie zimowym, ponownie spadło do racji poniżej 400 kaloryj dziennie przy zupełnym braku tłuszczów i minimalnych ilościach białka i cukru. Dodatkowe przydziały obejmują w Warszawie około 100.000 osób, pracujących w przemyśle na cele wojenne lub użyteczności publicznej wobec zgórą 300.000 ubezpieczonych. Przydziały te dają dodatkowo od 500 do 600 kaloryj dziennie. Pozostałe warstwy ludności i w brakującej części zapotrzebowania cała ludność zmuszona jest zaopatrywać się na wolnym rynku. W kwietniu, po uwzględnieniu przydziałów, wskaźnik kosztów utrzymania stał na poziomie ok. 3700 wobec ok. 2400 w listopadzie 1942 i 3560 w marcu 1943 r. Zwyżka kosztów w okresie XI.42 - IV.43 była najsilniejsza w grupie odzieży i obuwia oraz żywności. Przyjmując, że wskaźnik ten odzwierciadla poziom kosztu utrzymania na poziomie przedwojennym zaopatrzenia, i przyjmując, że obecnie minimum wynosi około 40%, zarobki rodziny robotniczej musiałby być około 15-krotnie wyższe, niż przed wojną i niż obecnie wynosi oficjalna płaca głowy rodziny. W wyjątkowo korzystnych wypadkach zaopatrzenie fabryczne /płaca, dodatki, zupy i towar w naturze/ w ogólnym efekcie daje dochód 7-8 krotnie wyższy, niż przed wojną. W brakującej reszcie robotnik jest zdany na dodatkowe źródła utrzymania. To też łączące się z tym zjawiska /opuszczanie pracy, kradzież fabryczna etc./ występują nagminnie. Wyniszczenie fizyczne pośród robotników, a zwłaszcza pracowników umysłowych postępuje coraz silniej, gruźlica rozszerza się. W wyjątkowo korzystnych warunkach wydajność pracy sięga 80% przedwojennej; poziom 30% jest bliższy przeciętnej i typowej skali.

Rekrutacja robotników na roboty do Rzeszy i na Wschód idzie nadal; zdekompletowane i niefachowe załogi fabryczne, brak ciągłości w dostawach kontyngentowych surowców i opału, konieczność porzucenia masowej produkcji i niemożność renowacji parku maszynowego - wszystko to sprawia, że produkt na głowę robotnika stale ulega zmniejszeniu, pomimo reklamowanej akcji racjonalizacji produkcji. Akcja ta jednak w pewnych działach daje doraźne rezultaty korzystne przez ujednolicenie i uproszczenie typów oraz koncentrację produkcji w większych zakładach.

- - - - -

Spośród przemysłów dóbr produkcyjnych jedynie tylko zakłady, budujące części baraków drewnianych itp. zakresu mogą liczyć na dalszy dopływ zamówień i takowe otrzymują. Wobec zniszczenia tych obiektów na froncie południowym i konieczności zabezpieczenia się przed zmianą warunków i gdzieindziej popyt władz na te obiekty jest znaczny. Zasięg prac w szeregu innych pomocniczych przemysłów budowlanych /np. instalacyjnym/ jest nader ograniczony. Rozmiary wiosennych zamówień budowlanych zostały ograniczone: rozciągliwość kosztorysów budowlanych pozwala na utrzymanie pewnego poziomu zatrudnienia nawet w starszych i solidniejszych firmach.

W szeregu przemysłów dał się zaobserwować pewien spadek stanu zatrudnienia i produkcji w związku z akcją likwidacji ghetta, przy której spaliły się niektóre fabryki, inne zaś zostały unieruchomione na czas dłuższy. Tak np. w przemyśle dzi[illegible] spadek ten wynosi do 25% już w kwietniu. Inne zaś fabryki, zastępując żydowskich robotników polskimi, muszą przechodzić okres wyuczania.

Uległy zniszczeniu niewątpliwie pewne zapasy surowców etc., zgromadzone w ghetto; na rynku pokazują się znowuż artykuły trwałej konsumcji, pochodzące z rozsprzedaży prywatnego majątku żydowskiego.

- - - - -

W dziedzinie produkcji dóbr konsumcyjnych produkcja włókiennicza i odzieżowa korzysta z dość ciągłych dostaw syntetycznego surowca i dąży do coraz to dalej idącej standaryzacji produkcji. Przemysł spożywczy, podobnie, jak i powyższy, jest przestawiany coraz bardziej na potrzeby wojska i ludności niemieckiej. Zaznacza się brak surowców, jak kakao, tłuszcze, cukier, spadła też wytwórczość w olejarniach.

Również uległy skurczeniu dostawy skór surowych, powodując redukcję produkcji 25% w I kw. 1943 r. w stosunku do ostatniego kwartału 1942 r.dają się tu odczuwać wszelkie trudności, wynikające z braku garbników, następuje również redukcja personelu.

Sytuacja surowcowa w przemyśle chemicznym ulega również pogorszeniu: istnieją trudności importu surowców z Rzeszy; dotychczasowe krajowe wytwórnie surowców zostały odcięte granicami od przetwórczych zakładów.

Nieciągłość w dostawach surowca i brak miedzi daje się odczuwać w przemyśle metalowym oraz elektrotechnicznym, posiadającym dość wysoki poziom zatrudnienia i wykorzystaną zdolność wytwórczą wskutek zamówień wojska i kolejnictwa. Konieczność zaliczkowania dostaw surowców i dłuższe okresy wyczekiwania , zwiększone koszta pracy i zakupu materiałów na wolnym rynku, powodują stałe pogorszenie tego typu zakładów, wciągniętych do produkcji wojennej.

Na sytuacji przemysłu mineralnego odbija się przedewszystkiem brak paliwa.Z rzadkimi wyjątkami zakłady tej branży są nieczynne, zwłaszcza cegielnie.

Względnie dobry poziom zatrudnienia znajdujemy w przemyśle papierniczym, dostawy kontyngentowe i tu jednak ostatnio uległy pewnemu znacznemu uszczupleniu.Tendencja na wolnym rynku jest zniżkowa.

Łagodna zima i wczesna wiosna spowodowały, że trudności komunikacyjne były w tym roku mniej ostre. Dostawy węgla jednak dla przemysłu i zakładów użyteczności publicznej były nader skąpe: użytkowano ostatnio rezerwy i przeprowadzono drastyczne oszczędności w spożyciu prądu, a ostatnio i gazu / norma dla konsumenta 30 mtr.sześć. miesięcznie, redukcja spożycia gazu w przemyśle o 30%/ Ostatnio dała się odczuć pewna poprawa - zakazy naładunku na kolei zostały częściowo zawieszone. Widoki jednak na udział żeglugi rzecznej są nader złe z powodu trwałego obniżania poziomu wód gruntowych i niskiego poziomu wód w Wiśle.

- - - - -

W zakresie bezpośredniej interwencji i akcji gospodarczej władz okupacyjnych wzmogła się sprawność akcji zapobiegawczej na odcinku surowcowym. Zbiórka złomu i odpadków daje znacznie lepsze wyniki, niż przed rokiem.Również konfiskowane maszyny z zamkniętych składów przez centralizację dyspozycji nimi zostają w większym stopniu utylizowane, niż poprzednio. Rozszerzono na teren G.G. t.zw.Kupferaktion Sperra, polegającą na zbiórce i uchwyceniu posiadanej miedzi na cele produkcji wojennej. Natomiast postępy w dzie -

dzinie akcji racjonalizacji struktury produkcji i procesów produkcyjnych w poszczególnych branżach są bardzo powolne i doprowadzają do zamykania zakładów i odsyłania pracowników do Rzeszy.

- - - - -

W większym stopniu akcja usuwania rozdrobnienia handlu wstrzymana w swej bezpośredniej realizacji w Warszawie, i kontynuowana gdzieindziej, doprowadza do likwidacji przedsiębiorstw handlowych. Sieć ta ulega samoczynnej redukcji wskutek np. fuzjonowania się przedsiębiorstw; handel targowiskowy w wyniku interwencji policyjnej przenosi się do mieszkań. Ulega ta sieć wymuszonej pośrednio redukcji - przez wyciąganie pracowników i właścicieli sklepów na pracę do Rzeszy, oraz przez ograniczenia liczby sklepów, otrzymujących licencję na towar przydziałowy.

Stała niepewność sytuacji i bezpieczeństwa oraz polityka zaskakiwania, powoduje oczywiście wysokie oceny ryzyka gospodarowania i wszelkie patologiczne objawy w procesie wymiany. Sprowadza ona powstrzymywanie się od tranzakcji i spadek realnych obrotów towarowych, który w skutkach finansowych nie może się jeszcze silnie odbijać, ponieważ handel może jeszcze realizować nominalne zyski z tytułu ostatniego szybkiego wzrostu cen. W zorganizowanym handlu występuje coraz wyraźniejsze pogorszenie warunków rentowności, w wielu wypadkach powodowanych przez zmienność zarządzeń władz okupacyjnych.

SYTUACJA WALUTOWA W GEN.GUB.

Te same czynniki, które wpływały ujemnie na sytuację walutową w Gen.Gub. w IV kwartale 42 r. i powodowały deprecjację pieniądza, działały także w styczniu r.1943.

Przyrost obiegu banknotów Banku Emisyjnego w Polsce utrzymał się na przeciętnym poziomie ostatnich miesięcy 1942 r. i wynosił ponad 2oo milj.zł. miesięcznie. Przyczyną tego było udzielanie przez Bank Emisyjny dalszych kredytów Skarbowi Rzeszy na utrzymanie wojska i administracji niemieckiej, skup żywności oraz finansowanie produkcji i robót na terenie Gen.Gub. Władze niemieckie kupowały przy tym nadal surowce, artykuły żywnościowe i in. częściowo na wolnym rynku.

Na rynku towarowym ostra kontrola produkcji i handlu utrzymywała się nadal, powodując dalszą zwyżkę cen wskutek wysokiego ryzyka wytwarzania i sprzedaży na "wolny" rynek oraz dodatkowych kosztów, związanych z pośrednictwem, łapówkami itp.

Brak zaufania do pieniądza trwał przejawiając się w ucieczce do wartości rzeczowych. Był on wzmagany sukcesami rosyjskimi na wschodzie i ang.-amerykańskimi w Afryce. Społeczeństwo obawiało się, że po załamaniu się Niemiec na froncie wschodnim wkrocza bolszewicy, a obiegający obecnie pieniądz straci całkowicie wartość.

Czynniki te wywołały dalszą zwyżke cen oraz kursów walut i papierów wartościowych. Kursy walut osiągnęły na "czarnej" giełdzie najwyższy poziom d. 5 lutego, mianowicie dolar złoty 475.-, rubel złoty 2[illegible].-, a dolar papierowy 165.- /W pierwszych dniach stycznia kursy wynosiły odpowiednio około 3oo.-, 15o.- i 9o.-

W pierwszej połowie lutego rozwój sytuacji walutowej uległ zmianie. Tempo inflacji uległo zahamowaniu, a ucieczka od pieniądza ustała. Przejawiło

się to w spadku kursów walut i papierów wartościowych.Jedynie ceny towarów - głównie artykułów żywnościowych - rosły dalej do końca kwietnia.

Od pierwszego stycznia 1943r. władze niemieckie zmieniły system zaopatrywania w gotówkę jednostek wojskowych.Dotychczas większe jednostki wojskowe uzyskiwały gotówkę w miarę potrzeby przez wystawianie czeków dotacyjnych, honorowanych przez Oddziały Banku Emisyjnego.Od wymienionej daty prawo wydawania czeków dotacyjnych zatrzymały tylko centralne władze wojskowe w Krakowie, które w miarę zapotrzebowania i swego uznania przekazują gotówkę władzom lokalnym.Zmiana ta ma charakter nie tylko formalny, powoduje bowiem zmniejszenie rezerw kasowych lokalnych władz wojskowych i zwiększa kontrolę ich wydatków.Poza tym władze centralne starają się ograniczyć wydatki wojskowe do minimum, w szczególności zaś nie pozwalają na dokonywanie zakupów na wolnym rynku. W tym zakresie szersze uprawnienia kontroli uzyskał Urząd Nadzoru Cen /Preisüberwachungsstelle/.

Dalej władze okupacyjne zrezygnowały częściowo z szeroko zakrojonego programu inwestycyjnego t.zw. Ostbauprogramm i w omawianym okresie ograniczyły się do wykonywania rozpoczętych robót oraz odbioru dokonanych zamówień, nie podejmując nowych, poza niezbędnymi z wojskowego punktu widzenia.Równocześnie osłabienie natężenia operacyj wojskowych na froncie wschodnim zmniejszyło zużycie materiału wojennego i umożliwiło ograniczenie produkcji.

Pod wpływem tych czynników obieg pieniężny jakkolwiek wzrastał nadal,to jednak w mniejszym tempie niż w ostatnim kwartale 1942 r. i w styczniu 1943 r.Obok tego ustała ucieczka od pieniądza.Społeczeństwo polskie doszło do wniosku,że wojna nie skończy się z wiosną i nie grozi wkroczenie bolszewików do G.G.Duży wpływ na uspokojenie opinii wywarł również komunikat,podany przez lokalną prasę polską, że przewiduje się w kołach oficjalnych utrzymanie Banku Emisyjnego i jego banknotów przez pewien czas po ustaniu okupacji.

Ta zmiana nastrojów przejawiła się w spadku kursów walut, które na koniec maja 1943 r. obniżyły się: dolar złoty do 3oo.-,rubel złoty do 18o.-dolar papierowy do 7o.-Równocześnie spadły kursy papierów wartościowych do poziomu oficjalnych notowań.Ceny natomiast artykułów żywnościowych i innych zwyżkowały silnie do końca kwietnia.Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie był w tym terminie 65 razy wyższy w porównaniu z 1938 r.Dopiero ukazanie się świeżych jarzyn i większej ilości nabiału w ciągu maja oraz faktyczne rozluźnienie kontroli handlu wywołało niewielką zniżkę cen / w Warszawie około 1o %/.

W pierwszych miesiącach 1943 r. wzrosła płynność instytucyj kredytowych w związku ze spłatą pożyczek, zaciągniętych na finansowanie zbiorów i kampanii w przemyśle spożywczym. Miało to minimalny wpływ deflacyjny wobec stosunkowo małych kwot, jakimi operują instytucje kredytowe w porównaniu z wielkością obiegu pieniężnego.

SYTUACJA RZEMIOSŁA w G.G.

Cały ciężar zaopatrywania ludności w produkty przemysłu przetwórczego spadł wyłącznie na rzemiosło, względnie na przedsiębiorstwa, które, chociaż de jure uważano są za przemysłowe, obecnie de facto prowadzone są sposobem właściwie rzemieślniczym. Te produkty, które wytwarzane są przez przemysł fabryczny, docierają do konsumenta-Polaka stanowią tylko znikomą cząstkę faktycznej konsumcji ludności polskiej. Co prawda konsumcja ta uległa bardzo dużej redukcji, ale nie mniej należy stwierdzić, że jak dotąd minimalne zapotrzebowanie jednak jest pokryte. Tym sposobem wytworzyła się sytuacja, że właściwie wszystko można dostać i to nawet w stosunkowo dobrych gatunkach i w dobrym wykonaniu, chodzi tylko o cenę. Pod tym względem sytuacja w Gen.Gub. wygląda bez porównania lepiej, aniżeli na terytorium Rzeszy, gdzie nawet po wygórowanych cenach nie można niczego nabyć poza oficjalnym handlem. Również porównania pomiędzy okupowaną Francją, Belgią czy Holandją a G.G. wypadają na korzyść tej ostatniej. Dzieje się to naturalnie kosztem b. dużych ofiar, jakie ponosi społeczeństwo. Objawu tego nie można bowiem upraszczać pojęciem "paskarstwo". Mamy bowiem do czynienia z perfidnym systemem, zastosowanym przez okupanta. Stworzono tutaj faktycznie dwie waluty, mimo, że obie te waluty posługują się tymsamym banknotem. Faktem jest, że "złoty" wypuszczony przez władze okupacyjne posiada inną wartość w rękach Niemca, a zupełnie inną w rękach Polaka. "Złoty" w rękach niemca wart jest 5o Pf. a ceny w planowej gospodarce na ogół są zrównane z cenami w Rzeszy.

Tylko, że w ramach planowej gospodarki ludność polska nie otrzymuje nawet najniezbędniejszego minimum egzystencji i musi zaspokajać swoje potrzeby jedynie z nadwyżek, jakie producentowi pozostają po oddaniu kontyngentów, które są b.wysokie. Te nieduże zresztą nadwyżki i tak drogą oficjalną na wolny rynek dotrzeć nie mogą, gdyż według teorii okupanta, winny być ofiarowywane do kupna handlowi hurtowemu, który albo znajduje się w rękach właścicieli-niemców, albo jest zarządzany przez powierników-niemców. Naturalnie, gdyby był ktoś taki naiwny, żeby zaofiarować do kupna hurtownikowi, to pomijając fakt, że otrzymałby tylko taką samą cenę, jaką otrzymuje za kontyngent, przedewszystkiem uszczuplałby rynek polski, bo tam sprzedany towar do rąk polskich by zapewne nie trafił. Na tę wysoką marżę cen pomiędzy ceną niemiecką, a ceną polską wpływa więc nie tylko prawo podaży i popytu, ale również pokrycie wyzysku z tym związanego. Towar bowiem często jest konfiskowany, zarówno podczas transportu, jak i na miejscu sprzedaży, a na przewożącego lub sprzedającego nakładane są dotkliwe grzywny.

To wszystko powoduje, że obecnie / koniec maja 43/ wartość nabywcza złotego okupantów wynosi około 8 gr. za 1 złotego z sierpnia 39 r. Władze okupacyjne starają się ten objaw zwalczać, gdyż uważają one, że to w fatalny sposób odbija się na wydajności pracy robotników, pracujących w gospodarce wojennej, a otrzymujących zarobki w walucie dobrej dla niemców, ale za którą Polak - biorąc całomiesięczny zarobek - może kupić sobie niespełna 2 kg. słoniny. Tak samo, jak handel hurtowy jest ściśle kontrolowany przez Niemców, również kontrolowany jest i przemysł fabryczny. Tutaj szukać należy przyczyn, dlaczego krycie zapotrzebowania ludności polskiej musiało spaść na barki rzemiosła.

Naturalnie, że okupanci widzą dobrze ten stan rzeczy i starają się jak mogą temu przeciwdziałać. Początkowo probowali oni ściśle zreglamentować surowce, przypuszczając, że w ten sposób ukrócą niekontrolowana przez siebie produkcję. Ta droga do celu ich nie doprowadziła. Mimo ,

że niemal od chwili wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej ustały prawie zupełnie przydziały surowców dla warsztatów rzemieślniczych, nie oznacza to jeszcze, żeby warsztaty te, nie mając surowców, musiały ulec zamknięciu. Dlatego obecnie władze okupacyjne zamierzają zastosować nowe sposoby postępowania, któreby pozwoliły na zupełne kontrolowanie produkcji w najdrobniejszych nawet warsztatach rzemieślniczych. Sposoby te dzielą się na trzy działy, a więc zamykanie przedsiębiorstw, łączenie przedsiębiorstw we wspólnotę pracy i wreszcie całkowite wcielanie jednych przedsiębiorstw do drugich, aby przez zmniejszenie liczby warsztatów móc skuteczniej je nadzorować. Coprawda nowe te metody nie zostały dotąd wprowadzone w życie, jednak prace przygotowawcze nad urzeczywistnieniem tych zamierzeń są prowadzone b. intensywnie, a ze stanu tych prac można wnosić, że realizacja nowego programu zacznie się w zupełnie bliskiej przyszłości.

W każdym razie znane są już całkowicie podstawy, jak te metody mają być stosowane. Zamykanie przedsiębiorstw, co odbyć się ma pod hasłem usunięcia warsztatów słabo wyposażonych, a ma być równoznaczne z całkowitą ruiną przedsiębiorstwa tym zarządzeniem dotkniętego. Nakaz zamknięcia przedsiębiorstwa przewiduje następujący sposób. Ruchomości i zapas surowców i towarów podlega skonfiskowaniu, pracownicy i właściciele /mężczyźni do lat 65, kobiety do lat 4o/ zostają oddani na roboty przymusowe, lokal przydzielony ma być komuś innemu. Drugi przewidziany sposób, wspólnoty pracy, nie przewidują wprawdzie likwidacji przedsiębiorstwa, ale za to umożliwiają przesunięcie części pracy wojennej na barki rzemiosła. Tutaj rozumowanie biegnie w tym kierunku, że o ile zawali się zespoły pracy nadmierną liczbą zamówień, to naturalnie nie starczy czasu na produkowanie na wolny rynek. W tym wypadku okupant musi jednak rozwiązać problem zapewnienienia pracownikom minimum egzystencji, bo przecież wiadomą jest rzeczą, że warsztaty pracujące na wolny rynek płaciły pracownikom nie według stawek oficjalnych, lecz według cen wolnorynkowych.-

Tutaj leży największa trudność dla władz okupacyjnych, bo należałoby zapewnić pracownikom bodaj takie minimum racji żywnościowej, jakie mają pracownicy w Rzeszy, a tego nie ma skąd wziąć, chyba z uszczerbkiem dla aprowizacji frontu, co jest wykluczone. Poza tym istnieją przecież trudności surowcowe, zespołom pracy musi się przecież dać surowce po cenach oficjalnych, a surowców też brakuje. Dlatego mocno wątpliwą jest rzeczą, czy metoda tworzenia zespołów pracy będzie mogła być zrealizowana. Natomiast wcielanie jednych przedsiębiorstw do drugich zostało już przeprowadzone w całym szeregu branż, jak np. w garbarstwie. Tutaj chodzi głównie o zasilenie istniejących przedsiębiorstw w maszyny i dodatkowych pracowników. Naturalnie, w miarę możności, jako warsztat przyjmujący wybiera się taki, który już poprzednio stał pod kontrolą niemiecką.

Jest to forma o tyle łagodniejsza, że choć właściciel włączonego warsztatu spada do roli pracobiorcy i dochody jego zostają mocno zredukowane, to jednak ma on przynajmniej tę pociechę, że wie, gdzie znajduje się jego majątek ruchomy i łatwo go będzie mógł zrewindykować. Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną poszczególnych grup, to najgorzej kształtuje się ona w grupie budowlanej. Te firmy, które nie chciały przyjąć robót bądź na wschodzie, bądź na zachodzie, nie mają poważniejszych zamówień, z uwagi na ogólny zakaz nie tylko wznoszenia nowych budowli, ale nawet prowadzenia robót remontowych.

W branży metalowej odczuwa się bardzo duży brak surowca, a ten, który dochodzi, jest najczęściej nieodpowiedni, co wywołuje nadmierną robociznę.

W branży drzewnej zanotować można największą ilość zamówień niemieckich, gdyż G.G. produkuje dużą ilość baraków i sprzętu koszarowego dla frontu wschodniego.

W branży włókienniczej odczuwa się duży głód, którego nie można zaspokoić dla braku materiałów. Dlatego ceny rosną tutaj z dnia na dzień. Cena garnituru męskiego z lichego materiału wynosi 7000 zł.

Podobna sytuacja panuje obecnie również w branży skórzanej. Półbuciki kosztują 2000 zł. buty z cholewami 5000 zł.

W branży spożywczej sytuacja jest na razie naogół zadowalniająca, a ceny nawet stosunkowo nie tak wysokie. Chleb kontyngentowy poza kartkami 10 zł. Żytni pytlowy 16 zł. Bułka pszenna 2 zł. Mięso wołowe 80 zł. Kiełbasa 180 zł., słonina 230 zł. Podaż raczej dostateczna w stosunku do możliwości nabywczych ludności.

Akcja reprywatyzacji przedsiębiorstw w Małopolsce Wschodniej nie posunęła się wiele naprzód. Korzystają w praktyce z tego głównie rusini.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Nowe metody likwidacji polskich przedsiębiorstw handlowych. Racjonalizacja handlu, inaczej akcja likwidacji polskich przedsiębiorstw handlowych w dalszym ciągu odbywać się ma, aczkolwiek nie metodą bezpośrednią zamykania sklepów, która została zaniechana przez władze lokalne, lecz pośrednią. Ta pośrednia droga jest dwojaka: albo listę przedsiębiorstw, mających ulec likwidacji przesyła się do Arbeitsamtu, celem zarekrutowania do pracy personelu i właściciela - wówczas sklep sam się zamyka, albo odbiera mu się przydziały towaru i pozbawia się go możności odnowienia koncesji etc. Równocześnie też odbywa się "czystka" w handlu hurtowym w niektórych branżach. Kompletnej likwidacji mają ulec sklepy handlujące galanterią - która może być tylko pobocznie prowadzona w sklepach branży głównej, również liczba sklepów perfumeryjno-kosmetycznych ma ulec zmniejszeniu do 10%. "Sanacja" czeka też sklepy papierniczo-piśmiennicze.

Skutki likwidacji ghetta i nalotów w Warszawie. W toku likwidacji ghetta ponieśliśmy poważną stratę na odcinku szkolnictwa zawodowego - został spalony wraz z urządzeniami wewnętrznymi, gabinetami naukowymi itd. gmach Szkół Zgromadzenia Kupców.

- - - - -

Wskutek nalotu uległy spaleniu hale przy Pl. Kazimierza oraz na ul. Koszykowej. Istnienie pozostałych targowisk zostało przedłużone do 15 czerwca rb., przy tym losy prywatnych bazarów i targowisk są raczej niepewne; mają pozostać w zasadzie tylko miejsca targowe, utrzymywane przez miasto

Likwidacja polskich przedsiębiorstw budowlanych. W Krakowie pełnomocnik do spraw budowlanych w Gen. Gub. zażądał przedstawienia mu spisów polskich przedsiębiorstw budowlanych, przeznaczonych do likwidacji, względnie sfuzjonowania z innymi przedsiębiorstwami. Akcja ta ma być przeprowadzona już w najbliższej przyszłości.

Po garbarstwie, które przeszło tego rodzaju "oczyszczenie" przed paru miesiącami, jako drugi z kolei idzie przemysł budowlany. Należy się spodziewać podobnej akcji w innych zawodach, szczególniej metalowych.

Ograniczenia wojenne w dziedzinie prawa spółdzielczego. Kierownictwo Głównej Grupy Wyżywienia i Rolnictwa w Krakowie wydało zarządzenie zakazujące zwoływania zgromadzeń członków i przedstawicieli spółdzielni aż do odwołania. Prawa przysługujące zgromadzeniom członków wg. ustawy i statutu przekazane zostały na Rady Nadzorcze Spółdzielni, które znów powo -

łuje i odwołuje Państwowa Rada Spółdzielcza. Jak wiadomo, kierownictwo Państwowej Rady Spółdzielczej należy do władz okupacyjnych.

Warzywa na kartki. W lipcu br. zostanie wprowadzona sprzedaż warzyw i owoców na karty aprowizacyjne po cenach urzędowych. Sieć rozdzielcza składać się będzie z około 2 tys. punktów sprzedaży wybranych z pośród istniejących kontyngentowych sklepów spożywczych i specjalnych warzywniczych.

Innowacja ta byłaby zasadniczo pożądana, gdyby rozmiary przydziałów na karty pozwalały na zaspokojenie rzeczywistych potrzeb ludności. Istnieją jednak obawy, że kartkowe warzywa zaspokoją potrzeby w takim samym stopniu jak kartkowe kartofle, chleb, mięso czy cukier. Tymczasem dowóz warzyw do miasta i ich rozprowadzenie będzie oczywiście podlegać ściślejszym ograniczeniom, wskutek czego ceny na wolnym rynku wzrosną. W rezultacie zaopatrzenie miasta w warzywa może się pogorszyć.

Dotychczasowe uprawnienia do zakupu na hurtowym targowisku warzyw zostały cofnięte. Na miesiąc czerwiec zostanie uruchomiona tymczasowa sprzedaż warzyw na karty o wartości 1 zł. tygodniowo na 1 kartkę przez ponad 2o6 wybranych sklepów. Górna granica sprzedaży 1 zł. na osobę tygodniowo nie wróży nic dobrego.

Zmniejszenie ilości koni w Warszawie. Od kilku miesięcy trwa zjawisko zmniejszania się ilości koni w Warszawie. W ciągu 1943 r. ubyło ponad 3oo koni, co stanowi około 7% ogólnej ich liczby w Warszawie.

Spodziewać się można, że w związku z tym trudne warunki transportu na terenie miasta doznają dalszego pogorszenia.

Dywersanci niszczą mleczarnie. W ostatnim tygodniu maja w pow. Łowickim, Sochaczewskim i Grójeckim oddziały dywersyjne zniszczyły, często przy pomocy podłożonych bomb, urządzenia około 2o-tu mleczarń, w niektórych wypadkach również i znajdujące się mleko i masło.

Akcja dywersyjna nie osiągnęła zamierzonego celu, gdyż uszkodzenia spowodowały zaledwie kilkudniową przerwę w normalnej pracy.

Jako odwet za zniszczenia w Łowiczu niemcy przeprowadzili z miejscowego więzienia lo-ciu więźniów i rozstrzelali pod zdemolowaną mleczarnią.

Obecnie w większych mleczarniach miast powiatowych niemcy wystawili warty ochronne składające się z kilku żołnierzy łotewskich.

Dalsze pogorszenie się odżywiania chorych w szpitalach. Odżywianie chorych w szpitalach miejskich pogarsza się stale w miarę trwania wojny. Obecnie doszło do tego, że różni się ono stosunkowo niewiele zarówno pod względem ilości jak i jakości od przydziałów kartkowych dla ogółu ludności.

Chorzy byli już od dłuższego czasu skazani na dożywianie przez swoje rodziny, przeważnie nie mające na to środków w dzisiejszych warunkach życia. Obecnie przydziały niemieckie dla szpitali uległy dalszemu ograniczeniu tak, że ciężar dożywiania chorego leżący na barkach rodziny wzrósł do około 60% potrzeb jego organizmu.

Niskie normy odżywiania obok niedostatku środków leczniczych i przy niepomyślnych warunkach higienicznych spowodowały, że śmiertelność w szpitalach w czasie rządów okupanta wzrosła prawie dwukrotnie przy dużym zwiększeniu się udziału osób wypisanych ze szpitala bez poprawy lub z pogorszeniem.

Przedsiębiorstwa należące do obywateli włoskich w G.G. otrzymały dyspozycję, aby przystąpić do likwidacji i przygotować personel do wyjazdu do Włoch. Dyspozycja ta pochodzi od włoskich władz konsularnych.

Wojenny dodatek do podatku dochodowego nie obowiązuje na ziemiach polskich przyłączonych do Rzeszy, co stanowi jeden z licznych przywilejów materialnych, mających zachęcać ofiarnych osadników niemieckich do podjęcia twardego żołnierskiego życia na zagrabionej ziemi. Od 1-go lipca r.b. przywilej

ten będzie uchylony, pomimo,że przypisuje mu się duże znaczenie polityczne.

WIADOMOŚCI ROLNICZE.

Stan zasiewów. Warunki meteorologiczne produkcji rolniczej na ziemiach polskich układały się rozmaicie w poszczególnych rejonach.Pomimo wczesnej wiosny w Polsce Środkowej,dawały się we znaki silne wahania temperatury z przymrozkami,porywiste długotrwałe wiatry i susza.Z tego względu stan ozimin jest naogół niewyrównany,a jarzyny wschodziły powoli i słabo.Siew łubinu w połowie miesiaca trafił na suszę i chłody.Buraki i marchew, pomimo wczesnych siewów, nie wschodzą w należnym terminie.Sadzenie ziemniaków odbywało się przez drugą połowę kwietnia.Wczesne, podkiełkowane ziemniaki powschodziły nierówno pod koniec miesiąca.Wsiewki koniczyny i saradeli nie powschodziły jeszcze.Groch,bób,peluszka, powschodziły i zatrzymały się w rozwoju naskutek zimna i suszy.Prace w polu w br. rozpoczęły się wcześnie, toteż naogół przebiegają normalnie bez specjalnych opóźnień pomimo braku rak roboczych i dostatecznego sprzężaju.W wielu powiatach dostarczono rolnikom nasion siewnych i sadzeniaków w ilościach b.ograniczonych i dostępnych jedynie dla znajomych i przyjaciół t.zw.agronomów.Sadzeniaki kontyngentowe z jednego powiatu dostarczano do drugiego, jako materiał nasienny wyrównany.Ustalenie tożsamości i pochodzenia sadzeniaków jest przez agronomów pomijane milczeniem.

W produkcji hodowlanej odczuwa się brak paszy.W związku u suszą stan pastwisk jest b.słaby; gospodarze mają trudności z wypędem bydła Żywienie inwentarza żywego jest naogół niedostateczne, co odbija się na wydajności.

W systemie kontyngentowym stosowane są obecnie normy w pow. Warszawskim - 3o kg. mięsa wołowego i lo kg. świńskiego oraz 3 jaja z 1 ha. Resztę może gospodarz sprzedawać poza dostawami kontyngentowymi w punktach wyznaczonych przez władze, lub pozostawić na własny użytek.System ten ma zachęcić rolników do wydatniejszej produkcji.Gospodarstwa, mające lepsze krowy mleczne i rozporządzające dostateczną ilością paszy miały w okręgu podstołecznym dobrą koniunkturę na mleko.Przeciętnie po oddaniu kontyngentów i pozostawieniu kilku litrów dla siebie sprzedawały do lo litrów od sztuki po lo zł. za 1 litr.

Spisy rolnicze. W kwietniu br. miało miejsce wstępne zbieranie danych, dotyczących użytkowania ziemi w G.G.Urzędy gminne przeprowadziły spis rolniczy, w którym ustalono stan powierzchni ogólnej gospodarstwa z podziałem na grunty pod lasami, ogrodami i użytkowane rolniczo, następnie zebrano dane, dotyczace pracowników rolnych stałych i dorywczych, należących do rodziny właściciela, spełniających funkcje kierownicze i nadzorcze.

W drugiej połowie maja przeprowadzono dalszy ciąg spisu rolniczego, który obejmuje wyszczególnienie powierzchni uprawnej wszystkich gatunków roślin w rolnictwie i ogrodnictwie.

W ten sposób okupant chce dojść do aktualnej statystyki rolniczej, która umożliwi mu reglamentację produkcji rolniczej i ogrodniczej, nakładanie kontyngentów i podatków.Statystyka ta prowadzona jest przez urzędników polskich i przez komisje gromadzkie, to też ścisłość jej pozostawia b.wiele do życzenia.

Rejestr ogierów w G.G. i Polsce Zachodniej. Rozwój hodowli koni jest zależny między innymi czynnikami również od dostatecznej ilości ogierów, utrzymywanych przez stadniny państwowe. Obecnie ukazał się rejestr ogierów znajdujących się w stadninach t.zw. G.G. i w Polsce Zachodniej. Na terenie G.G. znajdują się stadniny w Białce, Bogusławicach, Dębicy, Janowie Podlaskim, Kozienicach i Gumniskach. Są to wszystko stare polskie zakłady hodowli koni, prowadzone przed wojną b.starannie. Podczas wojny z niemcami część materiału hodowlanego uległą zagładzie. Obecnie z roku na rok powoli odbudowuje się stan liczbowy.

W roku 1942 było w stadninach państwowych 1473 ogierów, w r. 1943 jest 1665, w czym 23 nowo sprowadzonych rasy berberów. Pod względem rasowym reprezentowane są różne typy koni lekkich, średnich i ciężkich.

Do poszczególnych okręgów hodowlanych będą przydzielane ogiery odpowiedniej rasy. Liczba punktów kopulacyjnych ma wrb. ulec powiększeniu.

Niemcy o konieczności rozwoju gospodarki zwierzęcej. Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w dystrykcie Lubelskim zwołał pierwszą konferencję w sprawach produkcji hodowlanej, której stan jest b.zły naskutek rabunkowej gospodarki niemieckiej. Urzędnicy niemieccy wynaleźli nową przyczynę tego złego stanu, mianowicie większe skłonności rolników polskich do produkcji roślinnej niż do zwierzęcej. Z tego względu cały aparat niemieckiej administracji rolniczej ma zwrócić w swojej pracy szczególną uwagę na konieczność rozwoju gospodarki zwierzęcej. Również polscy pracownicy: powiatowi kierownicy rynku mięsnego, ich pomocnicy i aparat wyznaczający kontyngenty oraz prowadzący rejestry hodowlane ma nadal pracować pilnie nad powiększeniem pogłowia zwierzęcego. Dotychczasowa praca polskich pracowników znalazła uznanie kierownictwa niem. Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa. Wiadomo natomiast, iż nie znajduje uznania wśród polskiego społeczeństwa. Przy wyznaczaniu kontyngentów szczególne usługi oddaje okupantowi rejestracja pogłowia zwierzęcego, która została przeprowadzona w całej Gen.Gub.

Przymusowe dostawy trzody chlewnej zreorganizowano ostatnio w G.G. w sposób pozwalający się spodziewać wzrostu hodowli i podaży na rynek wolny. Przepisy szczegółowe są różne w poszczególnych dystryktach, jednakże wspólną zasadą jest wyznaczanie sztywnego kontyngentu świń z hektara upraw, oraz zezwalanie na ubój "na własny użytek"/tj. na rynek wolny/ liczby świń, zależnej od liczby świń, dostarczonych na kontyngent. Sztywny kontyngent dostaw przeciwstawi się likwidowaniu hodowli, stosowanej na wielką skalę po wprowadzeniu kolczykowania, bowiem cena oficjalna była najzupełniej nieopłacalna, tak dalece, że świnię loo-kilogramową trzeba było dostarczyć po cenie niższej od legalnej również, lecz nie reglamentowanej, ceny parotygodniowego prosiska. Możność skierowania części produktu hodowlanego na rynek wolny uczyni dostawy przymusowe mniej uciążliwymi. System powyższy będzie miał znaczenie głównie dla większej własności, która ostatnio niemal zupełnie zarzuciła hodowlę nierogacizny. Skuteczność systemu osłabiona jest przez absurdalność dotychczasowych przepisów, zdołały one bowiem doprowadzić pogłowie świńskie do minimalnego poziomu.

Uprawa nowej rośliny. W południowej części G.G. nakazano próbną uprawę rośliny zwanej "koksagis", z której korzeni wyrabiany ma być kauczuk. Roślina ta pochodzi z Turkestanu, gdzie uprawę jej podjęto wskutek tendencji Sowietów do uniezależnienia się od przywozu kauczuku. Nowa ta uprawa znajduje się pod patronatem wojska, wymaga ona licznej robocizny, przyczym ludzie przy niej zatrudnieni mogą otrzymać legitymacje pracujących dla armii. Zachodzi obawa, że jeżeli warunki klimatyczne okażą się sprzyjające "koksagis" stanie się uciążliwym chwastem polnym, gdyż nasiona jego rozprzestrzeniają się b. łatwo.

Wiek młodzieży niemieckiej obowiązanej do pracy na roli obniżono ostatnio do lat dziesięciu.

Spółdzielczość w Zachod.Polsce. Związek niem. spółdzielni typu Raiffeisena /Reichsverband der deutschen landwirtschaftlichen Genossenschaften/ został przed lo laty poddany kierownictwu narodowo-socjalistycznemu. Wszelkie typy spółdzielni uległy ujednoliceniu z podziałem pracy według zagadnień. System wyprobowany w Rzeszy rozszerzono po wojnie 39 r. na Polskę Zachodnią. Dla okręgów Wielkopolski i Pomorza stworzono 2 centrale pieniężne i towarowe, a Śląsk Górny wcielono do związku w Rzeszy. Przy związku niemieckim powołano centralę maszyn rolniczych, która obsługuje wszystkie zrzeszone spółdzielnie. Dla Śląska i Wielkopolski zorganizowano kursy dla kierowników i inspektorów, czynnych w akcji zmechanizowania rolnictwa. Spółdzielczość rolnicza niemiecka oddaje specjalne usługi w dziedzinie umocnienia niemczyzny w okupowanych terenach Polski Zachodniej. Ośrodkiem akcji są kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, dookoła których grupuje się spółdzielczość towarowa i przetwórcza, mleczarnie, rzeźnie itd. Zapewnia to pracy spółdzielczej na wsi mocne podstawy finansowe i racjonalne zużytkowanie sił organizacyjnych. W ten sposób niemiecka spółdzielczość opanowuje gospodarczo cały teren wsi.

Wschodnie tereny okupowano bez maszyn rolniczych. Po przeprowadzeniu kolektywizacji w Rosji rolnictwo tamtejsze uległo silnej mechanizacji. Sowhozy i kołhozy zamieniły się na wielkie fabryki, w których dużą rolę odgrywały maszyny rolnicze. Po zajęciu terenów Białorusi i Ukrainy przez niemców okazało się, że stan maszyn rolniczych jest katastrofalny, gdyż bolszewicy niszczyli je lub zabierali ze sobą. Niemiecka administracja rolnicza stanęła wobec zadania odbudowy stanu maszyn rolniczych, bez których niemożliwe było uruchomienie warsztatów rolnych. W warunkach wojennych zadanie to było b.trudne. Z jednej strony należało zorganizować naprawę pozostawionych przez bolszewików maszyn, z drugiej - dostarczyć nowe z Niemiec. Już od jesieni 41 r. fabryki maszyn i narzędzi rolniczych zaczęły pracować dla terenów okupowanych na wschodzie. W r.1942 dostarczano na Ukrainę i Białoruś pługi, żniwiarki, młocarnie, kultywatory, maszyny do czyszczenia nasion oraz różne narzędzia rolnicze. Szczególne trudności wystąpiły przy zaopatrzeniu rolnictwa na wschodzie w traktory. Należało przerobić setki tysięcy ciągówek rosyjskich na gazogeneratory, gdyż brakowało środków napędowych. Obecnie przerobiono już pewną ilość traktorów na napęd drzewny. Na teren t.zw. Ostlandu sprowadzono w dużej ilości gazogeneratory ze Szwecji, które pracowały podczas sprzętów latem i podczas upraw jesiennych r.1942. Niemiecki przemysł maszynowy musi dostarczyć części zamiennych do pozostałych maszyn rolniczych pochodzenia rosyjskiego. Wymaga to specjalnego przestawienia fabryk w Niemczech.

Cała ta akcja zaopatrzenia w maszyny rolnicze Białorusi i Ukrainy nosi nazwę "Ostackerprogramm"u i wymaga od przemysłu niemieckiego w okresie wykonywania zbrojeń wielkich wysiłków organizacyjnych i technicznych. Produkcja rolnicza na zajętych przestrzeniach wschodnich ma oprócz trudności maszynowych - wielkie braki w nasionach, na wozach itd. i z tego względu nie może być szybko podniesiona na poziom europejski.

UZDOLNIENIA ZAWODOWE ZASTĄPIĆ MUSZĄ BRAKI WYKSZTAŁCENIA.

Po wojnie brakować będzie w Polsce ludzi z wykształceniem zawodowym, zarówno wyższym,jak i średnim.Będą poważne trudności z obsadzaniem stanowisk o charakterze kierowniczym,na które przepis prawa lub obyczaj nakazuje brać ludzi o odpowiednim cenzusie naukowym.Upłynie parę lat,zanim uczelnie zapełnią tę lukę.

W tym paroletnim okresie życie zmusi do rezygnacji z wymagania od ludzi kwalifikacyj formalnych,uczelnianych; brak ludzi posiadających takie kwalifikacje na poziomie uważanym przed wojną za niezbędny spowoduje,że zwłaszcza życie gospodarcze będzie się musiało zadowolnić kwalifikacjami niższymi,albo conajmniej nabytymi w praktyce, a przez ukończenie uczelni formalnie nie stwierdzonymi: miejsce inżyniera zajmie częstokroć majster z dyplomem średniej szkoły technicznej, a miejsce majstra doświadczony robotnik bez żadnego dyplomu.

Rzecz prosta,że dyplom z ukończenia uczelni nie stanowił nigdy <u>doskonałego</u> sprawdzianu dla oceny kwalifikacji zawodowych,ale stanowił on sprawdzian najbardziej rozpowszechniony i w odniesieniu do masy pracowników najlepszy z posiadanych; gospodarowanie materjałem ludzkim,dobieranie właściwych ludzi na właściwe miejsca, w znacznej mierze na tym właśnie sprawdzianie się opierało, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy nie można się było opierać na stwierdzonych w praktyce kwalifikacjach indywidualnych, co trudne jest do zastosowania masowego i wymaga czasu.W warunkach intensywnych przemian gospodarczych, organizowania i reorganizowania zespołów pracowniczych, sprawdzian dyplomu uczelnianego bywa stosowany w szczególnie wysokim zakresie.Po wojnie w takich warunkach się właśnie znajdziemy - ale sprawdzian dyplomu nie będzie mógł być w pełni stosowany, właśnie wskutek niedostatku dyplomantów i konieczności, mówiąc przykładowo, umieszczania niektórych majstrów na fukcjach inżynierskich.Powstanie konieczność awansowania najlepszych jednostek z pośród ludzi o kwalifikacjach uczelnianych niższych, aniżeli normalnie wymagane; natomiast brakować będzie dogodnego obiektywnego sprawdzianu dla wybierania tych najlepszych jednostek, najbardziej się nadających do awansowania.W praktyce oznaczać to będzie różnorodne szkodliwe zaburzenia w racjonalnej gospodarce materjałem ludzkim.Wypadnie więc w wyjątkowo szerokiej mierze ograniczać wybór do ludzi znajomych, lub polecanych przez znajomych, co upośledza jednostki, nie posiadające stosunków i daje pole dla zawsze szkodliwego nepotyzmu i protekcji.W zawodach, wymagających cenzusu naukowego przepisy prawa będą musiały być złagodzone, albo też będą omijane,a więc w obu wypadkach przestaną być skuteczne.

Ze strony ludzi,nie posiadających cenzusu uczelnianego odpowiadającego wykonywanej przez nich funkcji, pojawi się naturalna tendencja do minoryzowania wartości dyplomu; również w oczach szerokiego ogółu poszanowanie i zaufanie do cenzusu może być umniejszone, skoro codzienna obserwacja będzie wskazywać,że i bez niego można pełnić odpowiednie czynności.Jest zresztą rzeczą oczywistą, że skoro objektywny sprawdzian formalny dla gospodarki materiałem ludzkim nie będzie mógł być w praktyce stosowany, skoro dyplom uczelniany przestanie być kwalifikacją niezbędną i generalnie stosowaną przy obsadzaniu stanowisk, to tym samym utraci on swe znaczenie i użyteczność praktyczną, stanie się dystynkcją osobistą,a przestanie być instytucją społeczną.Perspektywa taka jest nader niemiła.Uważając cenzus uczelniany za najlepszy z pośród formalnych i obiektywnych sprawdzianów kwalifikacji zawodowych, który zwłaszcza w warunkach polskich winien być w coraz szerszej mierze użytkowany, należałoby się za -

bezpieczyć przed jego wyjałowieniem.

Zabezpieczenie to można osiągnąć tylko przez doraźne zwiększenie liczby ludzi, posiadających dyplomy zawodowe równorzędne z uczelnianymi.Nie można zmienić faktu,że pewna ilość majstrów musi objąć stanowiska inżynierskie.Zadanie polega na tym,aby to byli najlepsi z pośród majstrów, którzy pracą osobistą, czy długoletnią praktyką nabyli kwalifikacje, uzasadniające taki awans oraz na tym,aby te ich kwalifikacje zostały stwierdzone objektywnie i ujawnione przez wydanie im dyplomu równorzędnego z inżynierskim; rzecz prosta,że wymieniamy tu majstrów i inżynierów tylko przykładowo, rozumiejąc,że sprawa dotyczy wszystkich zawodów i wszystkich szczebli dyplomów zawodowych.Instytucjami stwierdzającymi kwalifikacje zawodowe są uczelnie, one też wydają się być najbardziej powołanymi do do stosowania instytucji dyplomów zawodowych do warunków powojennych.Byłoby rzeczą zawodną,gdyby się to miało wyrazić w dopuszczeniu ludzi, którzy nie przeszli przez system studjów danej uczelni do egzaminów końcowych zwykłego typu.System egzaminacyjny jest jedynym dającym się tu zastosować,ale treść tych egzaminów musiałaby być specyficzna.Celem egzaminu byłoby w tym wypadku stwierdzenie,czy dany "majster" posiada w swym ściśle sprecyzowanym fachu umiejętności analogiczne do tych, jakie posiada przeciętny pracujący w tym samym fachu "inżynier".Umiejętności "inżyniera" /cudzysłów oznacza,że słowo to traktujemy,jako symbol przykładowy/ są wynikową wiadomości, nabytych w politychnice, następnie częściowo pogłębionych częściowo zapomnianych, oraz wiadomości i umiejętności nabytych w pracy praktycznej; należy z ogółu "majstrów" wyeliminować tych, którzy - zaczynając od mniejszego zasobu wiedzy szkolnej - w ten czy w inny sposób osiągnęli poziom kwalifikacyj zawodowych analogiczny do "inżynierskiej" przeciętnej i wyposażyć ich w dyplomy,uprawniające do pełnienia czynności "inżynierskich" w ich specjalności.Rzecz prosta,że egzaminatorami winniby tu być nie tylko profesorowie,ale przedewszystkiem praktycy danego zawodu a technika egzaminacyjna znacznie odbiegaćby musiała od wzoru uczelnianego.Ważnym kryterium byłby zapewne przebieg pracy zawodowej,szczytowe osiągnięcia danej jednostki, opinia osób cieszących się powszechnym zaufaniem w danym zawodzie czy organizacji zawodowej - albowiem w odróżnieniu od zwykłego egzaminu uczelnianego chodziłoby tu o stwiedzenie kwalifikacji <u>zawodowych</u> ,a nie <u>naukowych.</u> Praca tych komisyj egzaminacyjnych byłaby zupełnie analogiczna do tej, którąby powinien wykonać szef personalny,stający wobec konieczności powołania któregoś z "majstrów" na stanowisko "inżyniera"- jednak szef personalny nie mógłby jej dokonać w sposób równie autorytatywny i objektywny, jak organ egzaminacyjny, stojący pod auspicjami uczelni,a więc posiadający prawa i obowiązki instytucji publicznej.Pozatem wynikiem całego postępowania byłoby zwiększenie liczby ludzi, posiadających formalnie stwierdzone kwalifikacje do zajęcia stanowisk, które w każdym razie muszą być obsadzone przez jednostki nieposiadające cenzusu naukowego, a więc częściowe conajmniej zabezpieczenie się przed wspomnianymi wyżej zaburzeniami w gospodarce materiałem ludzkim,wynikającymi z niemożności stosowania sprawdzianów formalnych i objektywnych.Proces który i tak i tak odbyć się musi, ujęty byłby w formy instytucjonalne.

Postępowanie powyższe wydaje się posiadać walory społeczne conajmniej równie ważne,jak techniczno-organizacyjne.Mianowicie otworzoną zostałaby racjonalna i ważna furtka do awansu społecznego dla ludzi wybitnych w swym zakresie działania,a w młodości pozbawionych możności normalnego studjum zawodowego, co najczęściej jest funkcją zamożności i stanowiska społecznego rodziców.Pojawiłby się czynnik osłabiający przedziały społeczne, ułatwiający wyrównanie przywileju pochodzenia na podstawie osiągnięć pracy osobistej, a więc czynnik demokratyzujący strukturę społeczną w sensie najracjonalniejszym,,bo przez pociągenie ludzi ku górze,przez zwiększenie zakresu możliwości życiowych człowieka.

W okresie powojennym maksymalna liczba czynników takich jest pożądana z każdego punktu widzenia.

SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC.

W ogólnym rzucie, rozwój sytuacji gospodarczej w Niemczech w r.1943 idzie w dalszym ciągu w kierunku pogorszenia możliwości wytwórczych, które wystąpiło na kilku odcinkach najzupełniej wyraźnie. Sądzić o tym, w braku danych statystycznych, możemy tylko z kolejności następujących po sobie zarządzeń i posunięć zaradczych, do których zmusza tok spraw.

W dotychczasowym rozwoju toku tych zarządzeń w dziedzinie produkcji i spożycia oraz w dziedzinie polityki gospodarczej dawały się zauważyć okresy, w których występowała przewaga trudności po stronie produkcji, lub po stronie pieniężnej. Tak więc ostatni kwartał 1942 r. przyniósł szereg zarządzeń które wskazywały, że za główny punkt trudności był uważany rozwój sytuacji finansowej. Groziło potęgowanie się momentów inflacyjnych, rozsadzających całość systemu gospodarczego Niemiec. Dlatego też wprowadzono m.in. 8 mrd. podatek jednorazowy od komornego, co ograniczyło wzrost zadłużenia i obiegu na parę miesięcy, porządkowano obieg i finansowanie żołdu i wydatków w krajach okupowanych itd. Posunięcia te w pewnym stopniu były skuteczne.

Natomiast okres omawiany początku r.1943 charakteryzował się raczej przez nacisk w dziedzinie usuwania trudności, gromadzących się po stronie produkcji i spożycia.

Przedewszystkiem więc, w obliczu konieczności uzupełnienia efektywnego wojska, musiano przeprowadzić dalszą mobilizację, wyciągając resztę materjału ludzkiego. Służyła ku temu akcja zamykania przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i usługowych oraz bankowych i odpowiednio zaostrzona akcja "wyczesywania" pracowników z przemysłu nie zmilitaryzowanego, oraz z drugiej strony - przymus meldunkowy który objął przedewszystkiem kobiety. W krajach okupowanych zwiększyły się branki na roboty; jak wynikało jednak z półoficjalnych wynurzeń możliwości powiększenia kontyngentów pracowników obcych w Niemczech były w znacznym stopniu wykorzystane. Podobny stan rzeczy dały i rezultaty akcji meldunkowej. Wyniki tej akcji daleko odbiegały zapewne od kwoty 7 mln. nowych sił pracowniczych, która to kwotę wymieniała propaganda niemiecka. Z fragmentarycznych ocen wynikałoby, że siły, mogące być efektywnie wykorzystane są już dawno przy pracy; nowowciągany materjał jest małowartościowy i wymaga szkolenia, a więc dodatkowego wysiłku. To też w związku z tym brakiem ludzi zapewne, być może jednak i wobec sytuacji frontowej, wstrzymano Ostbauprogramm, rezygnując w ten sposób z zagospodarowania Wschodu. W gruncie rzeczy rezygnacja ta dotyczyła i możliwości zwiększenia nakładu pracy - specjalna uwaga jaką zwrócono na zagadnienia wydajności pracy, dochodząc w prasie nawet do negacji celowości zbyt długiego dnia pracy, świadczyłaby, że stan rzeczy na tym odcinku uległ dalszemu pogorszeniu. Widoczne jest jednak, że uzupełnienie efektywów dało się uskutecznić kosztem robotników paramilitarnych instytucji, których funkcje przejęli jeńcy i obcokrajowcy.

Na odcinku dalszych czynników produkcji również nastąpiło pogorszenie. Akcja zbiórki miedzi Sperra świadczy, że rozporządzalne zapasy są bliskie wyczerpania. Intensywna zbiórka złomu żelaznego i ściąganie zapasów jego z obszarów frontowych niewątpliwie uzupełnia luki w rudzie żelaznej. Dalsze ograniczenia w zakresie produkcji niewojennej i wprowadzenie Auflageprogramm, programu zamówień najpotrzebniejszych standaryzowanych artykułów konsumcyjnych dla cywilnej ludności, jest wyrazem dążeń do redukcji zużycia surowców na cele niewojenne. Do tego celu dąży się też przez akcję "racjonalizacji" produkcji?unieruchamiania zakładów wytwórczych wraz z konfiskatą ich zapasów surowców, podczas, gdy akcja zamykania sklepów pozwala uruchamianie żelaznych, stezauryzowanych zapasów gotowych wyrobów, o ile

udaje się ona.

Posunięcia racjonalizacyjne, zainicjowane jeszcze w r.1942 dopiero obecnie muszą działać. Racjonalizacja dotyczy wykorzystania najkorzystniejszych metod fabrykacji będących własnością prywatnych poszczególnych przedsiębiorstw, które obecnie są upowszechniane. Polega ona na technicznym uproszczeniu modeli sprzętu wojennego oraz kolejowego, standaryzacji i uproszczeniu metod fabrykacji w innych działach w zakresie jeszcze czynnej produkcji cywilnej.

Wykorzystanie tych rezerw pracy wymaga oczywiście znacznego wysiłku organizacyjnego i wysokich kosztów przestawienia produkcji na nowe modele i sposoby fabrykacji. Przyni się jednak pewne oszczędności w czynnikach produkcji, których brak.

posunięcia racjonalizacyjne są pretekstem i odskocznią do przeprowadze - dalszej centralizacji dyspozycji produkcji w rękach państwa, pomniejsza wolność dyspozycji prywatnego przedsiębiorcy i kierownika zakładu. Towa - szą im zmiany struktury organizacyjnej w przemyśle, dąży się do pewnej widacji przerostów organizacyjnych, np. przez likwidację wielu izb przełowo-handlowych. Podporządkowuje się przytym kartele dyspozycji państwa, niąc z nich narzędzie polityki gospodarczej i odbierając im możność prynogospodarczego monopolistycznego dążenia do zysku.

jonalizacja bowiem metod produkcji, struktury przemysłu i organizacji rownictwa muszą dać w rezultacie obniżenie kosztów prowadzenia wojny. tego polityka cen jest nadal nastawiona na zniżkę cen z tyt. zamówień dowych. Zrywa się z zasadą pokrycia kosztów przeciętnych, przechodząc zasadę pokrycia kosztów najtaniej pracujących zakładów. Równocześnie dąsię do rewizji stawek płacy w kierunku powiązania ich z wykonaniem praa nie z czasem.

wątpliwą jest rzeczą, że na rozmiary produkcji bieżącej i zaopatrzenia ateriał wojenny w przyszłości coraz to większy wpływ mają bombardowania, yczące kluczowych terenów przemysłowych. Większe są zapewne pośrednie skutki dezorganizujące, niż bezpośrednie zniszczenie, bardziej jest dotk - nięta produkcja wyjściowych surowców i węgla, niż ściśle przetwórcza. Jednak i tutaj trudności surowcowe i braki towaru na rynku potęgowały się w r. 1943. Z miesiąca na miesiąc w pewnych branżach i działach pogorszenie jest od końca roku 1942 nader silne, produkcja została ostatecznie wstrzymana, lub terminy dostaw przedłużyły się z 2 miesięcy do 12-tu.

Redukcja potencjału gospodarczego Rzeszy niewątpliwie da się odczuć silniej w przyszłości. Dziś należy z nią liczyć się o tyle, że rekonstrukcja zniszczonych urządzeń itp. pochłania dodatkowo czynniki produkcji, doprowadzając do trwałego obniżenia potencjału. Powstaje kwestia, dlaczego tempo przesunięcia na wschód wytwórczości jest, o ile wiemy, tak powolne. Wydaje się, że przemysłowcy zachodnio-niemieccy nie mogą dopuścić powstania zbyt silnych konkurencyjnych ośrodków produkcji na wschodzie Rzeszy, na Śląsku. Zresztą nie istnieją zapewne objektywne możliwości inwestycyjne i dość czasu, aby rozbudować te ośrodki.

Dlatego też, o ile racjonalizacja produkcji jest czynnikiem łagodzącym, to jednak dalsze zniszczenie i zużycie maszyn i urządzeń, dalszy spadek wydajności pracy niewątpliwie obniża rozmiary produkcji w Rzeszy oraz w krajach okupowanych. Możemy natomiast twierdzić, że lekka zima na odcinku kolejnictwa i zużycia węgla dała wybitnie korzystne rezultaty, ponieważ nie dopuściła do katastrofy opałowej i komunikacyjnej, jaka groziła w tym czasie. W twierdzeniu tym jest zarazem ita prawda, że istnieje nadal brak ciągłości w zaopatrzeniu w opał przemysłu, że sprawność komunikacji nie

może ulec poprawie, a przeciwnie nadal pogarsza się.

Ta sama lekka zima dała rezultaty pozytywne również na odcinku aprowizacji

Klęskę zimy 1941/42 i braki w zbiorach r.1942, a specjalnie braki w paszy wywołały z jednej strony przejściowe pogorszenie poziomu racji żywnościowych, z drugiej strony brak paszy, doprowadzający do usilnego uboju pogłowia, który pozwolił na pewne wyrównanie braków w dziedzinie pokarmu pochodzenia roślinnego. Ostatnio wprowadzono obniżenie racji mięsa etc. z uwagi na poważną redukcję stanu pogłowia, które zresztą nastąpiło w krajach okupowanych w większym stopniu niż w Rzeszy.

Natomiast widoki na zbiory r.1943 jak dotychczas są dobre, wyniki będą gorsze od przewidywań z uwagi na ekstensyfikację produkcji /z braku nawozów sztucznych/. Można też powiedzieć, że rezerwy żywnościowe w pogłowiu są już w znacznym stopniu wyczerpane. Wbrew obawom jednak zapasy zbóż wystarczą na przetrwanie przednówka.

Czynnikiem, pogarszającym widoki na przyszłość jest ekstensyfikacja produkcji i spadek wyforsowanej wydajności upraw. Niekorzystnie tu odbija się, w myśl źródeł niemieckich, spadek pogłowia.

Na odcinku gospodarki pieniężnej nie znajdujemy momentów nowych. W dziedzinie kredytu decydujące znaczenie miało wstrzymanie zaliczkowania zamówień wojennych, co zwiększyło zapotrzebowanie na kredyt obrotowy ze strony przemysłu. Dopływ wkładów był jednak w r. 1942 mniejszy, niż w r. 1941 i 70-75% posiadanych kapitałów było już wypożyczone państwu. Dalsze korzystanie z tychże źródeł finansowych staje się coraz to trudniejsze. Istnieją bowiem w tym systemie finansowania zawsze pewne luki, wskutek których nadmierna, wywołana niedokonsumcją, siła nabywcza nie może być skierowana na cele kredytu dla państwa. Symptomatem tego jest naprzykład fakt zwrócenia uwagi, że najmniejsze parcele gruntu na wsi są dziś przedmiotem lokat, ponieważ nie podlegają żadnej reglamentacji obrotu. Przy tymże poziomie cen i przy tendencji niedopuszczenia do inflacji, wydaje się, że Niemcy wpadają w drugą ostateczność i przeprowadzają pod naciskiem potrzeb skarbowych deflację zysków i płac. To oczywiście jest przeszkodą do dalszego finansowania wojny drogą kredytów.

W poniższych warunkach wzrasta stale znaczenie produkcji obszarów okupowanych dla potencjału wojennego Rzeszy. Stosunki w tym zakresie pozwalają na wyższy stopień eksploatacji i wyższą zniżkę stopy życiowej, niż w Niemczech. Niewątpliwie jednak każda przerwa w rozchodzie materiału wojennego stanowi ulgę większego znaczenia, niż te ulgi i posunięcia zabezpieczające poziom produkcji, które stosują Niemcy, aby zapobiec nieustannemu obniżaniu się ich potencjału gospodarczego.-

WIADOMOŚCI Z NIEMIEC I KRAJÓW OKUPOWANYCH.

W Niemczech ukazało się zarządzenie o przymusie odstąpienia bankom dewizowym rumuńskich obligacji pożyczkowych, posiadanych przez obywateli niemieckich. Obligacje te przekazane będą do Rumunii, stanowiąc częściowe pokrycie dla zamrożonych w Niemczech należności eksporterów rumuńskich. Jak wiadomo analogiczne postępowanie od dawna już zastosowano wobec Węgrów, a w skromniejszym zakresie stosowane ono jest również wobec Bułgarji.- Oznacza to wyprzedawanie się Niemiec z ich zagranicznych lokat kapitałowych; to samo zjawisko zachodzi w Anglii i przez propagandę niemiecką oświetlane jest jako dowód trudności gospodarczych W.Brytanii.

Płace robotników ze wschodu zatrudnionych w Niemczech mają być od 1-go czerwca br. podniesione, jednak prasa niemiecka - z której tę informację czerpiemy - nie podaje w jakim stopniu. Jak wiadomo, polscy robotnicy rolni płaceni są w Niemczech wedle specjalnej taryfy, oczywiście krzywdzącej ich w porównaniu do innych robotników, a pracownikom przemysłowym potrąca się 15% zarobku tytułem podatku specjalnego. Niezależnie jednak od przepisów taryfowych istnieją instrukcje, aby Polaków, bez względu na ich funkcje i kwalifikacje, opłacać wedle najniższych możliwych stawek, pracodawca ma prawo potrącać im za " mniejszą wydajność", zatrzymywać część należności, celem zabezpieczenia się przed ucieczką, dopłat za pracę nocną i świąteczną nie mają wcale albo w zredukowanym zakresie etc. Obecna podwyżka jest oczywiście przejawem kokietowania robotników cudzoziemskich, stosowanego na coraz szerszą skalę w związku z coraz beznadziejniejszą sytuacją produkcji niemieckiej.

Komasacja przedsiębiorstw we Francji przeprowadzana jest przez specjalną komisję, badającą wydajność i rentowność mniejszych i średnich zakładów przemysłowych, celem ustalenia, które z nich powinny być zlikwidowane. Cel zawsze ten sam: zwolnienie rąk roboczych dla Rzeszy.

Upaństwowienie bułgarskiej floty morskiej ma nastąpić na podstawie przedłożonego parlamentowi projektu ustawy, w związku z szeroko zakrojonym planem rozbudowy floty.

Nadzorowanie produkcji rolnej na Węgrzech. Na Węgrzech, w związku z wprowadzeniem planu Jurczeka, który przewiduje pewne planowanie produkcji rolnej przez premiowanie produkcji zbożowej, mają powstać centrale odbiorcze dla płodów rolnych i całej produkcji rolniczej.

Organizacje te będą wykonywały czynności kontrolne nad zjednoczonymi w przymusowe centralne związki kupcami, koncesjonowanymi przez nie. Jak wiadomo, organizacja ta została spowodowana tym, że Węgry nie eksportowały do Niemiec zboża.

Kauczuk z korzeni roślin. Propaganda niemiecka donosi o sukcesach w uprawie kauczukowej rośliny strefy umiarkowanej, kok-sagys, w Rumunii. Uprawa ta pochodzi z Rosji. Hektar daje 15o kg. kauczuku z korzeni. W r. 1941 zasiano w Rumunii 7.5 ha, w r. 1942 już [illegible] ha, z czego otrzymano 27.ooo kg. kauczuku. Z plonów 1 ha można wykonać 3oo par obuwia gumowego lub 3 - 6 opon samochodowych. Ponieważ Rumunia konsumuje rocznie od 2.5oo.ooo do 3.ooo.ooo kg. surowego kauczuku i 1.ooo.ooo regeneratu, produkcja własna 27.ooo z kok-sagys nie przyniosła odczuwalnej ulgi na rynku kauczukowym, wbrew twierdzeniom propagandy.

Uprawa buraków cukrowych w Europie. W r.43 ma nastąpić dalsze powiększenie powierzchni uprawy buraków cukrowych prawie we wszystkich państwach europejskich, co jest związane z potrzebami żywnościowymi i paszowymi. Według badań wynika, że buraki cukrowe dają z jednostki powierzchni prawie 2 razy tyle, co ziemniaki, a 3 razy tyle, co zboża, wartości kalorycznej.

Z tego względu szczególny nacisk kładą Niemcy na uprawę buraka cukrowego u siebie i w krajach sprzymierzonych lub okupowanych. Największą przestrzeń zajmuje burak cukrowy w Niemczech, Polsce, na Ukrainie we Francji. W pozostałych krajach waha się powierzchnia uprawy buraka cukrowego od kilku do kilkudziesięciu tysięcy ha. W ogólności produkcja europejska buraka cukrowego starcza na potrzeby własne państw wojujących. Braki odczuwa tylko ludność krajów okupowanych.

W rb. buraki cukrowe mają być użyte w większej ilości dla celów pastewnych oraz do wyrobu alkoholu.

Przebieg pogody w Europie jesienią 1942 r. był pomyślny dla upraw przedzimowych. Siewy w Europie Środkowej odbyły się normalnie w drugiej dekadzie kwietnia.

W Polsce nastąpiło dalsze powiększenie uprawy buraka cukrowego, przyczym zabrakło nasion pochodzenia krajowego, wobec czego niektóre cukrownie otrzymały przydziały nasion z Italii, co może wywrzeć ujemny wpływ na plony, gdyż włoskie odmiany buraków są naogół mało cukrowe.

Zaopatrzenie Europy w tłuszcze roślinne. Przed obecną wojna światową Europa sprowadzała wielkie ilości tłuszczów roślinnych z innych części świata. Blokada odcięła Europę od tych źródeł, naskutek czego okazał się wielki brak tłuszczów. Niemcy już przed wojną zaczęły przygotowywać się do tego stanu, rozszerzając u siebie uprawę roślin oleistych, pozostałe kraje Europy wstąpiły na tę drogę w ostatnich latach wojennych. W ostatnim roku Niemcy rozszerzyły u siebie powierzchnię uprawy rzepaku i maku. Soja, słonecznik, len oleisty mają tylko miejscowe znaczenie. Rzepak ozimy przezimował w r.43 w Niemczech dobrze w przeciwieństwie do r.42, kiedy prawie cały wymarzł. W G.G. powierzchnia uprawy rzepaku wynosi 35.000 ha. W państwach południowo-wschodnich: Rumunii, Węgrzech, Bułgarii i Jugosławii wielką rolę odgrywa uprawa słonecznika, która zajmuje około 800.000 ha w tym rejonie. Obok tego uprawia się soję, rzepak ricinus, a w Grecji oliwki. We wszystkich powyższych państwach prowadzona jest akcja za rozszerzeniem uprywy roślin oleistych. Również we Włoszech, w Hiszpanii, we Francji, w Belgii, w Holandii i w państwach skandynawskich rozszerzono uprawę roślin oleistych. Jednakże cała ta akcja nie jest zdolna pokryć zapotrzebowania europejskiego na tłuszcze roślinne i głód tłuszczowy będzie panował w dalszym ciągu.

SYTUACJA GOSPODARCZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wskaźnik produkcji przemysłowej Stanów Zjednoczonych w r.1942 przeciętnie wynosił 18o /1oo - poziom 1935 - 1939/ wobec 156 w r. 1941.

Liczba zatrudnionych wzrosła o 3 mln., odpowiednio spadła liczba bezrobotnych i wynosi obecnie 1.5 mln. z czego około 1 mln. stanowią robotnicy zmieniający miejsce pracy. Przyrost ludności dał dopływ 1 mln. osób, mobilizacja natomiast zabrała kilka mln. osób. W rezultacie ogólna podaż pracy na koniec r. 1942 była szacowana nadal na 54.5 osób. Rezerwy pracy nie są całkowicie wykorzystane, zwłaszcza są znaczne te, które wynikają z przedłużenia czasu pracy. Przeciętna długość tygodnia roboczego wynosiła w r. 1942 42.5 godzin wobec 4o.5 godzin w r. 1941. Oczywiście w przemyśle wojennym czas pracy był lepiej wykorzystany /44.4 godzin/ i w przemyśle narzędzi maszynowych wynosił 54.3 godz.

Tak zwany "Cross National Product" czyli wartość brutto wydatków wynosiła w r.1942 około 152 mrd. dol. wobec 119.4 mln. w r. 1941 Składały się nań wydatki federalne na wojnę 7 5o mrd. i więcej niż w r.1941 o 38.3 mrd./ i na inne cele /4 mrd/ oraz wydatki stanowe i gminne / 8 mrd./ Prywatne wydatki wynosiły w sumie 9o mrd. /wobec 94.9 mrd. w r.1941/ z czego na kapitalizację przeznaczano 13 mrd./ wobec 32.7 mrd. w r" 1941/ i na dobra konsumcyjne 82 mrd. /wobec 75.8 mrd. w r. 1941/.

Wynika stąd, że wzrost wydatków i produkcji brutto na cele wojenne nie odbył się przed powiększenie ogólnych rozmiarów produkcji, i rozmiary konsumcji powiększyły się. Uległy ograniczeniu kapitalizacja prywatna - procesy inwestycyjne dla celów produkcji wojennej zostały ukończone; zmniejszenie nastąpiło również w produkcji dóbr trwałej konsumcji / spadła ona z 1o.3 do 7 mrd. wyrównana została z nadwyżka przez wzrost produkcji in -

nych dóbr konsumcyjnych z 65.5 do 75 mrd./Ogólnie biorąc, zadania inwestycyjne przejęło państwo - wydatki te tkwią w wydatkach skarbu na cele wojny.

Wynika stąd, że w r. 1942 amerykanie nie musieli obniżyć swej stopy życiowej,aby pokryć koszta prowadzenia wojny, co dodajmy, jest udziałem ludności Niemiec.Tylko dalsze zmobilizowanie pracy i wykorzystanie kapitału wytwórczego powodowało wzrost rozmiarów produkcji i dochodu społecznego. Ten ostatni w r. 1942 podniósł się z 94.7 do 117 mrd. Składały się nań dochody z pracy w wysokości 83 mrd. / wobec 65 mrd. w r.1941/, zyski przedsiębiorców i czynsze dzierżawne 22 mrd./wobec 17.3 mrd. w r.1941/, odsetki i dywidendy / 1o mrd. wobec 9.9 mrd./ wzrost rezerw przedsiębiorstw / 3 mrd. wobec 2.6 mrd. w r. 1941/ Wzrost produkcji dochodu na odcinku przemysłu wyniósł 3o%, na odcinku rolnictwa 4o%.

Gdybyśmy chcieli wyelimonować wpływ wzrostu cen, to zamiast 32 mrd. zwyżki ogólnej sumy wydatków /wartości produkcji brutto/ mielibyśmy tylko 22 mrd. wartość konsumcji spadłaby z 76 do 74 mrd. Przypuszczalnie dopiero w r. 1943 może nastąpić pewne uszczuplenie poziomu konsumcji, spowodowane produkcją na rzecz wojny.Praktycznie rzecz biorąc Stany Zjednoczone przeżywają okres prosperity i wojna dla nich nie oznacza bynajmniej tego procesu musowago tworzenia pariasów, jaki przeżywają Niemcy i cała Europa prawie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE .

Międzynarodowy rynek zbożowy. Rezerwy zbożowe krajów zaoceanicznych wzrosły w czasie wojny bardzo znacznie, wskutek trudności transportowych i zamknięcia się europejskich rynków kontynentalnych.Ostatnio jednak rezerwy te nie tylko już nie wzrastają, ale w dosyć żywym tempie maleją, co dotyczy zwłaszcza pszenicy. Działa tu szereg przyczyn zbieżnych.Silny wzrost dochodu społecznego w krajach amerykańskich wpływa na wzrost spożycia pszenicy przez ludność cywilną, rosną również dostawy dla wojska,a poprawiające się warunki transportowe działają zwyżkowo na rozmiary wywozu; ponadto w coraz szerszej mierze używana jest pszenica na wyrób alkoholu i na paszę.

Z drugiej zaś strony produkcja spadła: powierzchnia uprawy pszenicy jest obecnie o 11% mniejsza, niż w r.ub.,a w Kanadzie o 25%, jeszcze silniej zredukowane będą wskutek suszy zbiory argentyńskie, zarówno pszenicy, jak zwłaszcza kukurydzy.W rezultacie stocki pszenicy w U.S.A. są o połowę mniejsze niż w r.ub._ pojawia się import z Kanady i Australii; w Argentynie uchylono premie wywozowe i zaniechano zabiegów zmierzających do ograniczenia uprawy. Ceny zwyżkują wydatnie, a mianowicie /centów za bushel - dane za maj/:

	1941	1942	1943
Pszenica "Chicago"	97.5	12o.1	143.8
" " Winnipeg"	75.9	79.3	98.8
Kukurydza "Chicago"	73.6	86.9	1o5.o
Żyto	57.1	69.6	9o.4
Owies	35.3	51.6	62.4
Jęczmień	5o.5	64.8	64.8

Jak donosiliśmy swego czasu główne państwa, produkujące pszenicę oraz Anglia, jako główny konsument zawarły układ, mający uregulować rynek międzynarodowy zarówno w czasie wojny, jak i po niej.Przewidywał on kontrolę rozmiaru obsiewów i rozmiaru eksportu, stworzenie rezerwy dla krajów wygłodzonych podczas wojny itp.Być może, że poprawa na rynku pszenicznym spowodowana jest już działaniem tego porozumienia.W każdym zaś razie kurczenie się rezerw jest zjawiskiem korzystnym, gdyż przy nadmiernym ich rozmiarze mogłoby po wojnie nastąpić załamanie cen, szczególnie dotkliwe dla rolnictwa europejskiego, mającego wysokie koszta własne.

Popyt na akcje w Anglii. Na giełdzie akcji w Londynie rozrastają się rozmiary zakupów akcji, dokonywane przez drobnych inwestorów. Tłumaczy się to ustaniem bezrobocia, wzrostem zarobków.Od czerwca 1942, kiedy dzienna liczba wynosiła 34oo, podniosła się ta liczba do końca roku do 9ooo; wówczas władze zażądały, że każdy zakup musi być dokonany za gotówkę.Drobni ciułacze i szary człowiek inwestuje pieniądze w akcjach diamentowych i złota, meksykańskich i kolejowych.Zaufanie do złota po ogłoszeniu planu Keynes'a i Morgenthaua ponownie powróciło.

Przyrost wkładów w bankach Stanów Zjednoczonych wynosi w r.1942 17 mrd. dolarów i stanowi 30% stanu z końca r.1941.Tłumaczy się oczywiście tym wzrostem dochodów indywidualnych, które nastąpiło w Stanach Zjednoczonych.Pozwala ten przyrost na finansowanie zadłużenia i wydatków skarbu przez banki.

Ogólna wartość zamrożonych w Stanach Zjednoczonych skonfiskowanych i zatrzymanych kontrolowanych wartości majątkowych obywateli państw osi i zaprzyjaźnionych wynosi do [illegible] mld. dolarów.

Subwencje na stabilizację kosztów utrzymania.Aby obniżyć koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych, rząd udziela odpowiednich subwencji.Tak np. w celu obniżenia o 10% cen kawy,mięsa i masła,udzielono handlowi hurtowemu subwensji do 5oo mln. dol.Również Anglia rocznie wypłaca 72o mln. dol. subwenscji w celach stabilizacji kosztów utrzymania.Subwencje te pozwalają obniżać ceny dla mniej zamożnych warstw społeczeństwa.Ostatnio udzielone w Stanach Zjednoczonych subwencje mają się przyczynić do likwidacji warunków, które wywołały strajk w górnictwie węglowym.

Rekordowa kwota eksportu z U.S.A. W marcu rb. eksport Stanów Zjednoczonych doszedł do rekordowej kwoty 931 mln. dol. wobec 611 mln. w marcu 1942 r. W pierwszym kwartale r.1943 wywóz osiągnął wartość 2308 mln. wobec 1569 mln. rok przedtem.Do sum tych nie włącza się wartość dostaw dla sił zbrojnych, natomiast uwzględnia się dostawy z tytułu "Lend-and lease bill".Przywóz do Stanów Zjednoczonych wyniósł natomiast w tymże I-szym kwartale 1943 r. tylko 711 mln., wobec 779 mln. w r.1942.

Fundusz wyrównawczy walutowy Stanów Zjednoczonych. W r. 1941/42 oddał zagranicy złota za 644 mln. dol., importując go tylko za 162 mln., netto rozchód złota wyniósł więc 482 mln. dol.W bieżącym roku 1942/43 kończącym się 30 czerwca 1943, odpływ złota wyniósł 4o1 mln., przywóz zaś 27 mln., netto zaś rozchód stanowił dotychczas 374 mln. dolarów.

Produkcja żelaza i stali w U.S.A. Rozmiary produkcji żelaza i stali w r. 1942 w Stanach Zjednoczonych wzrosły w stosunku do r.1941 w sposób następujący: wydobycie rudy z 82.9 do 86.5 mln. ton, produkcja surówki z 56.7 do 61.5 ton, gotowej stali z 61 do 64 mln. ton, stali uszlachetnionej z 6 do 12 mln. ton.Równocześnie wzrosło zużycie złomu z 53.6 do 55.o mln. ton.

Główne inwestycje w przemyśle wojennym zostały już zakończone w r.1942 wzrosła też w tym czasie produkcja płyt stalowych dla budowy statków. W r. 43 ustanie popytu inwestycyjnego pozwoli na lepsze wykorzystanie potencjału przemysłu na cele produkcji zbrojeniowej. O możliwościach jej mówi wzrost produkcji stali szlachetnych z 6 do 12 miljonów ton.

Spadek produkcji złota. Produkcja złota w r. 1942 obniżyła się do 36 mln. uncji wobec 39.9 mln. uncji w r. 1941. Spowodowane to zostało ograniczeniami produkcji, wprowadzonymi w interesie gospodarki wojennej.

Produkcja ropy naftowej i środków syntetycznych. Według obliczeń Petroleum Time produkcja ropy naftowej w r.1942 wyniosła 2.o4 mrd. baryłek standar. wobec 2.24 mrd. w r.1941 Wywołane to zostało spadkiem produkcji w Venezueli / o 35% do 146.5 mln. baryłek/ oraz w Sowietach / o 11% do 214 mln. Natomiast miała wzrosnąć produkcja syntetycznych środków napędowych ze 135.6 do 164,2 mln. baryłek, czyli o 21%. Wobec tego łączny spadek naturalnego i sztucznego płynnego paliwa wynosi tylko 7%, przy tym produkcja ropy w r. 1942 szacowana jest na 2.21 mrd. baryłek.

- - - - -

o